Nr. 105. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 7 Czerwca 1923.

Rok XLII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie Mk	półrocznie Mk	kwartalnie Mk	miesięcznie
W miejscu				14000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	17000 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	„	„	„	7000 „
W innych państwach	„	„	„	17000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 600 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny l. 3, Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska, Biuro M. Hapsyna, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dziennikarskie.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Sca ul. Marszałkowska 130; f. Bachwaltz, Marszałkowska 130, B. Bachwaltz, Fredry 4, T. Piotraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Ungar, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 18, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galeria Luxenburg, J. L. brod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 3, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jatan, Niemiecka 4, Jankowski-Gralowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Bräck; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 33.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 500·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 1000 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 1500·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 2000·— od wiersza. Na pierwszej stronie 2500 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 25) Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia 50% **drożej.** — **Załączniki** „Nowej Reformy" (prospekty, okólniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Pierwszy turniej

(Korespondencja „N. Ref.").

Warszawa, 4 czerwca.

Wczoraj tedy na terenie sejmowym stoczony został pierwszy turniej między nową większością i jej rządem a opozycją. Wynik turnieju nie przedstawiał żadnych wątpliwości. Jeżeli więc znalazło się tylu widzów w Sejmie, że szczelniej, niż kiedykolwiek, wypełnili galerje, to nie ze względu na niepewność wyniku, lecz z ciekawości nowych rodzajów broni i metod walki, które w tych zapasach miały być użyte.

Pierwsze wrażenie starcia było, że odbywa się ono w pewnym równie ścisłym, jak naturalnym ordynku. Zarówno rządząca większość, jak opozycyjna mniejszość rysują się wyraźnie jako dwie zwarte masy. Kierunek ich ruchu uwydatniony plastycznie. Wewnętrzna konsolidacja jednej i drugiej ujawnia się nie tylko w tonie przemówień, lecz także w brzmieniu tych chórów, które co chwila rozlegają się, wtórując swojemu, przeszkadzając cudzemu.

Intelektualny poziom debaty, jak zwykle, nie wysoki. Forma jednak gładka, świadcząca o rutynie poszczególnych graczy. U mowców temperament przeważa po stronie opozycji. U hałasujących się on po obu stronach jednakowo nieobliczalny.

Zarówno Witos jak leadery bloku prawicowego, z wyjątkiem jednego Strońskiego, oszczędzali się. Widocznie przewidują w przyszłości swoich rządów niejeden znacznie silniejszy wydatek i ubytek energji, skoro w sobotę trzymali się w wyraźnej rezerwie, nie dali się wyzwać na silniejsze repliki i dupliki, lecz traktowali całą debatę jako formalność więcej, której spełnienia wymaga parlamentaryzm.

Monotonnym głosem odczytywał Witos deklarację rządową. Tylko w ustępie dotyczącym sprawy agrarnej brał w płuca więcej powietrza, pragnąc widocznie położyć nacisk na to, co stanowi jego jedyną legitymację w tem towarzystwie. I jakkolwiek potem najważniejsi mowcy opozycji uważali za stosowne uczynić premjerowi silne wcieranie, to jednak ani tyrady polityczno-moralne, ani tkliwe przypomnienia zarówno miłych chwil spędzonych z opozycją, jak niemiłych, przeżytych z dzisiejszymi jego przyjaciółmi, nie zachęciły panującego nad nerwami Witosa do ponownego zabrania głosu i rozprawienia się z oponentami na gorąco. W milczeniu i z lekkiem uśmiechem na twarzy słuchał piorunów opozycji, obsłuchany z niemi, jak koń artyleryjski z wystrzałami armaty. Wiedział, że zwarta większość stoi po jego stronie, mógł więc stosować zasadę, więcej mającą dotąd zwolenników we Lwowie, niż w Warszawie: „ty mów, a ja zdrów"...

Zresztą zapał, z jakim ławy endeckie wyrzucały z siebie w stronę opozycji różne okrzyki w obronie Witosa, musiał mu z grubą nadwyżką wynagradzać niejaką przykrość słuchania słusznych wyrzutów ze strony wczorajszego jeszcze przyjaciela politycznego i partyjnego Dąbskiego, wybitnego i niebezpiecznego współzawodnika Thugutta, przedstawiciela P. P. S. Moraczewskiego.

Ale kiedy Witos słuchał, jak w czasie tych właśnie przemówień z tychsamych ław endeckich, z których tak niedawno jeszcze padały pod jego własnym adresem różne okrzyki i epitety, teraz leciały te okrzyki w jego obronie, na jego zaś własny użytek były w każdej chwili długie rzędy spracowanych i wymanikurowanych rąk do bicia rzęsistych oklasków, — teraz musiał ten zimny mąż z Wierzchosławic myśleć sobie, że cokolwiek mu tam przywódcy opozycji właśnie zarzucają, on nie jest jednak tym, który w tej sali i w tej chwili powinien się wstydzić najwięcej...

P. P. S. wysłała Moraczewskiego na mowcę ze swojej strony. Mówił ciepło w tonie dziadusia, zatroskanego nadmiernemi figlami swoich wnucząt. Więcej poddania się losowi, niż hardego wyzywania go, było w mowie Moraczewskiego. Leader Wyzwolenia Thugutt zbyt wyraźnie odczuwał, że zaczęła się oto odsłaniać także i jego gwiazda, w miarę, jak Witos brnie coraz bardziej w realiźmie politycznym, aby w swój rapsod opozycyjny mógł włożyć tyle uczucia, ileby z pewnością znalazł w innej sytuacji. Kpił więc więcej, niż gromił, gdy mówił o mamidle władzy i gdy obiecywał kolegom od Piasta pożyczyć głosy ze swojego klubu, gdyby ich potrzebowali do głosowania w sprawach reformy agrarnej. Natomiast Dąbski mówił z widoczną pasją. Te uczucia, wzburzone w ciągu ostatnich walk klubowych, szukały dla siebie ujścia. Widać było, że u Dąbskiego to jeszcze nie zimna gra polityczna, lecz żywioł.

Z pośród mowców większości rządzącej wszyscy mniej lub więcej naśladowali rezerwę i spokój Witosa z wyjątkiem jednego Strońskiego, który w mowie swej wypadł rychło nawet z tak mało wykwintnej formy prowincjonalnego adwokata, którą sobie wytworzył, i zakończył z pewnością nie zamierzonym przez siebie efektem wyjaśniania nieporozumień i przepraszania obrażonych.

Stroński ma ten błąd zasadniczy jako mowca parlamentarny, że nie liczy się z faktem, iż każde zebranie okazuje różny stopień tolerancji dla różnych mowców. Różni bowiem mowcy w różnym stopniu działają zebraniu na nerwy. Otóż Stroński drażni nerwy zebrania najmocniej, wskutek czego tolerancja zebrania wobec niego jest mniejsza, niż wobec każdego innego mowcy. Stroński spełnia obowiązki oficjalnego intelektualisty politycznego w gromadzie na tym punkcie, zresztą zdaje się jedynym, wykazującej stały i wielki deficyt. Takie stanowisko jest z natury trudne i niewdzięczne. Przeciwników bowiem obsługiwanej przez takiego oficjalnego intelektualistę gromady drażni on tem, że mówi mądrzej i wprawniej, niż to odpowiada poziomowi rzeczywistemu jego mandatów, zwolenników zaś tem, że każdy z nich czuje, iż tak właśnie mówić nie potrafi, i że do tego właśnie musi posługiwać się specjalnym intelektualistą...

Trudności tego swego stanowiska i związanej z niem roli, skomplikowanej jeszcze nadto pewnemi momentami osobistemi, Stroński nie ocenił dotąd należycie, dlatego też dotąd nie udało mu się jeszcze ani razu trafić w ten jedynie właściwy ton, w którym byłby on możliwym dla przeciwników, a niezbyt narzucającym się dla zwolenników.

Jeżeli od poszczególnych szermierzy przejść teraz do ogólnego rezultatu sobotniego turnieju, to wrażenie jego jest to, że nowa większość pozostanie nią, dopóki sama zechce i dopóki jej własne nerwy wystarczą. Ze strony opozycji nie grozi jej na razie żadne poważniejsze niebezpieczeństwo. Stronnictwa bowiem opozycyjne okazują pewne znużenie i wyczerpanie. — Ponieważ zaś także i w poprzednich kombinacjach nie były one przy władzy, nie okazują przeto także i tej zajadłości, z którą broni się dóbr raz już na prawdę nabytych i posiadanych.

Jeżeli idzie o opozycję w Sejmie, to przykrość rządzenia będzie polegała na tem, że większość od czasu do czasu wysłucha mniej lub więcej długich tyrad, pełnych słusznych zresztą oskarżeń i zgodnych z prawdą przypomnień. Jeżeli jednak większość przyswoi sobie metodę Witosa ignorowania tych oskarżeń i tych przypomnień, to nic bardziej przykrego na gruncie sejmowym nie zdaje się jej grozić. Tem przykrzejsze natomiast i trudniejsze gotują się dla większości zadania w jej własnem łonie. Ale o te mmówić już dzisiaj, byłoby prorokowaniem, o którem nie wiadomo, kiedy jest przykrzejszem, czy wtedy, kiedy okazuje się fałszywem, czy wtedy, kiedy się sprawdza...

(=).

Wewnętrzne i zagraniczne sprawy polskie

KS. ILKOW U PREMJERA.

Warszawa, 5 czerwca (PAT). „Kurjer Warszawski" donosi: Przedstawiciel ukraińskich chliborobów, poseł **ks. Ilkow, przyjęty był wczoraj przez prezesa Rady ministrów Witosa,** któremu w dłuższej rozmowie przedstawił obraz stosunków w Małopolsce wschodniej i wyluszczył szereg postulatów.

WYDALANIE POLAKÓW Z NIEMIEC.

Berlin, 5 czerwca. (AW). **Wydalanie robotników polskich z Niemiec trwa nadal. Prezydent policji w Magdeburgu wydalił i nakazał internować w obozie Cetibus i Gielow** robotników Katowskiego, Wrzecionę, Świtalskiego, Kunpa, Lewandowskiego, Przybyłę, Szpajera i Ganzę. W tych dniach **landrat w Osterburgu, jak również władze magdeburskie wydaliły i internowały** w obozie Guestrow na początku maja następujących roobtników: Czarnieckiego **z żoną i 3 dzieci,** Zykę, Augustynjaka, Pisarka, Pędzaka, Ludwina i innych.

SPRAWA DZIENNIKARZY POLSKICH W BERLINIE.

Warszawa, 5 czerwca (AW). Rząd niemiecki nadesłał odpowiedź na polską notę **w sprawie upośledzenia dziennikarzy polskich w Berlinie zarówno przez władze niemieckie, jak i przez instytucje parlamentarne.** W nocie tej rząd polski żądał zastosowania do korespondentów własnych w Niemczech tychsamych uprawnień, z jakich korzystają w Polsce korespondenci niemieccy. Rząd niemiecki w odpowiedzi **ogólnie tylko zapewnił,** że dąży do polepszenia warunków pracy dziennikarzy polskich, obiecując że przedstawi poselstwu polskiemu w Berlinie konkretny plan w tej sprawie.

CZESI W JAWORZYNIE.

Czeska komisja zagraniczna zgromadzenia narodowego odwiedziła w tych dniach na wniosek posła Spaczka Jaworzynę. „Narodni Listy", komentując tę wiadomość, piszą między innemi: „Posłowie czescy przekonali się na miejscu, że jakikolwiek podział tego terenu jest wykluczony nietylko z powodu piękności kraju, lecz także z powodu jego ważności".

Projekt nowego podziału administracyjnego Polski

Warszawa, 4 czerwca.

Komisja reformy administracji uchwaliła szereg tez, dotyczących zmian podziału administracyjnego Rzeczypospolitej. Tezy te dotyczą głównie zmian administracji poszczególnych województw. W myśl projektu podział Rzeczypospolitej na województwa wyglądałby w sposób następujący:

Do województwa **pomorskiego** przyłączoneby zostały z województwa poznańskiego powiaty: Bydgoszcz, Wyrzysk, Inowrocław, Strzelno, Szubin; z województwa warszawskiego powiaty: Lipno, Rybin, Nieszawa i Włocławek.

Do województwa **poznańskiego** włączone powiaty z województwa łódzkiego: Kalisz, Koło, Konin, Turek i Słupca.

Do województwa **warszawskiego** włączone z województwa lubelskiego powiaty: Sokołów, Garwolin i gm. Irena z pow. puławskiego; z województwa białostockiego powiaty: Ostrołęka i Ostrów; z województwa pomorskiego pow. działdowski.

Do województwa **łódzkiego** włączone: z województwa warszawskiego pow. Rawa, z województwa kieleckiego pow. Częstochowa.

Do województwa **lubelskiego** włączony z województwa wołyńskiego pow. Luboml.

Do województwa **krakowskiego** włączone z województwa kieleckiego powiaty: Będzin, Olkusz, Miechów, część pińszczowskiego.

Do województwa **wołyńskiego** z województwa poleskiego powiaty: Sarny i Kamień Koszyrski.

Do województwa **poleskiego** włączone z województwa nowogrodzkiego powiaty: Nowogródek, Słonim, Baranowicze, Nieśwież, Stołpce, część gmin powiatu wołożyńskiego.

Do ziemi **wileńskiej** włączone z województwa nowogrodzkiego powiaty: Lida, reszta gmin pow. wołożyńskiego i dwie gminy pow. stołpeckiego.

Komisja reformy administracji wyraziła opinję, że powyższe zmiany terytorjalne nie powinny być przeprowadzone wcześniej, niż 1 stycznia 1924 roku.

W myśl tego projektu województwo nowogrodzkie zostałoby zupełnie skasowane.

O ekspanzję zamorską

Po ustaleniu granic państwa, wysiłki polityków naszych skierowują się głównie na konsolidację wewnętrzną. Nie zapominajmy jednak, że Polska, jako państwo, musi sobie wywalczyć stanowisko mocarstwowe, to jest dojść do roli czynnej w koncernie pierwszych państw, jeśli nie świata, to przynajmniej Europy. Jednym z najważniejszych środków, prowadzących do tego celu, jest ekspanzja zamorska.

U nas samo społeczeństwo musi niejedno podjąć zadanie i przeprowadzić je, rząd zaś będzie tylko kierował i czuwał nad zgodnością dróg, prowadzących do ich realizacji.

Ekspanzja ta winna podążać w trzech kierunkach: 1) ekspanzji ekonomicznej, to jest przemysłowo-handlowej, 2) w kierunku politycznym i 3) naukowym.

Historja poucza, że państwa, często nawet małe pod względem obszaru i zaludnienia, wskutek racjonalnie przeprowadzonej ekspanzji zamorskiej, w szczególności emigracyjnej i handlowej, opanowały tereny zamorskie i w następstwie tego stały się państwami decydującemi w polityce światowej. Polska ma wszelkie dane do uzyskania pozycji mocarstwowej. Między innemi wolne i niezależne, choć małe jej wybrzeże, jest bramą, prowadzącą do wszystkich mocarstw świata i do kolonij zamorskich. Bramę tę należy umocnić i rozszerzyć, ugruntować wpływy w Gdańsku i Kłajpedzie, jako bramach północnych, w porcie zaś rumuńskim i ewentualnie w Odesie, jako bramach południowych, przez które mielibyśmy najbliższe połączenie ze wschodnią Afryką i dalekim Wschodem.

Drugim punktem tej polityki ekspanzyjnej winna być szczególna piecza nad rozwojem naszej floty handlowej, któraby wyroby nasze mogła przewozić do dalekich zakątków świata, a stamtąd przywozić towary kolonjalne. W tym kierunku nasze czynniki przemysłowo-handlowe winny wytężyć wszelkie siły, aby przez realizację tej polityki ekonomicznej uniezależnić się od obcych.

W następstwie tego zagadnienia wyłania się sprawa już ściśle polityczna, mianowicie uzyskanie własnej kolonji zamorskiej. Tu rozróżnilibyśmy dwojakiego rodzaju kolonje: w znaczeniu ekonomicznem i czysto politycznem. W pierwszym wypadku idzie o zajęcie pewnego terenu przez element polski w takim stopniu, ażeby on miał głos decydujący. W dzisiejszych warunkach terenem takim może być Stan Parana w Brazylji południowej. Nasza emigracja w tym Stanie, głównie rolnicza, jest z pośród innych narodowości najliczniejsza. Możnaby ją jeszcze wzmocnić emigracją rolną, rozproszoną po innych zakątkach tak Ameryki południowej, jak i północnej, która dla Macierzy małą przedstawia wartość, planowa natomiast w tym kierunku akcja przyniosłaby wydatne owoce dla kraju naszego, a zarazem uratowałaby rozproszone rzesze od wynarodowienia. Równocześnie emigrację parańską trzebaby koniecznie zasilić naszą inteligencją, której brak tam dotkliwie daje się odczuwać. Tylko inteligencja bowiem może nadać akcji pewien kierunek ekonomiczno-polityczny, czego mamy przykład wybitny w naszej emigracji Stanów Zjednoczonych. Emigrant polski w Paranie jest poważany i ceniony, Polacy bowiem w niejednym kierunku podnieśli tam kulturę, szczególnie rolną.

Niezależnie od tego nie należy lekceważyć kwestji polskiej kolonji zamorskiej w znaczeniu ściśle politycznem. Posiadanie własnej kolonji zamorskiej przedstawia dla państwa naszego doniosłe pod wielu względami znaczenie. Posiadanie kolonji jest najlepszym bodźcem do rozbudowy floty handlowej, jest doskonałym regulatorem w nadprodukcji sił bezrobotnych, szczególnie w przypadkach przeludnienia; energiczniejsze jednostki mają sposobność we własnej kolonji rozwinięcia bezkonkurencyjnej przedsiębiorczości; w dzikich terenach kolonjalnych walka o byt wyrabia, zwłaszcza u młodych jednostek, hart ducha i rozwija indywidualność.

Jeżeli Czesi podnoszą wobec koalicji pretensje do jednej z byłych kolonij niemieckich w Afryce, Czesi, którzy nie uczestniczyli w podziale Niemiec, Czesi bez własnego wybrzeża morskiego — to my, Polacy, którzy płaciliśmy w zaborze pruskim podatki, między innemi także na utrzymanie kolonij zamorskich, mamy chyba prawną podstawę domagania się jednej z kolonij niemieckich, okupowanych na razie przez Anglję, kolonij, których ostateczny los nie został jeszcze rozstrzygnięty. Jeżeli społeczeństwo nasze zrozumie znaczenie kolonji zamorskiej i jeżeli rząd ze strony społeczeństwa będzie miał zdecydowane poparcie, to nie ulega wątpliwości, że starania w tym kierunku odniosą skutek.

Posiadanie własnej kolonji ma również doniosłe znaczenie i dla sfer naukowych, szczególnie dla botaników, zologów, geologów, geografów i etnografów, lekarzy, leśników, agronomów, jednem słowem dla przyrodników w najszerszem znaczeniu. Dla przyrodnika nie wystarcza warsztat pracy we własnym kraju; wyniki pracy naukowej zyskują na znaczeniu dopiero oparte na szerokiej podstawie obserwacyjnej i porównawczej. Dopiero podróżnicy zamorscy otworzyli nam oczy na cuda przyrody europejskiej, podobnie, jak umiłowanie kraju własnego silniej się uwydatnia, kiedy się przeżyje jakiś czas poza nim.

Należałoby zatem w sprawie kolonizacji zamorskiej rozpocząć propagandę w naszej prasie i dro-

---

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Pani na Rozświcie

POWIEŚĆ.

5 (Ciąg dalszy).

Zapomniała zupełnie o ciotce, podróży, o wszystkiem, gdyby ją ktoś był zapytał, dlaczego układa w walizie swoje drobiazgi, byłaby podniosła ku niemu oczy bezmiernie zdziwione. Niewypowiedziana, nieznana szczęśliwość przejęła ją nawskróś i zbudziła w niej nagle uśpioną dotąd kobietę, jak pocałunek słoneczny rozwija pączek róży w kwiat. Pragnęła położyć obie dłonie na jego ciemnej, krótko obciętej czuprynie, wglądać w te oczy, zapomnieć o wszystkiem, prócz niego — a układała z przesadną starannością swoje bluzki, wygładzając w nich wszystkie załomy i fałdy. Nagłem skojarzeniem myśli przypomniał się jej wyraz twarzy Iwona, gdy coś szeptał Ingebordze Wölfström wyraz oczu, które zdobywały prosząc, i prosiły zdobywając, zabiło w niej to przypomnienie słoneczną szczęśliwość, łzy zadrżały pod powiekami...

— Rozświto!...

Odczuła nagle ciepło jego silnej, smagłej ręki na swoich dłoniach.

— Co ci jest?

— O, nic, to tylko widzisz śmierć ciotki i to wszystko, wszystko razem. Przepraszam cię, Iwonie. O czem to mówiliśmy? Acha, że przyjedziesz na wypoczynek do mojego pensjonatu.

— Napiszesz mi, czy wolno, to przyjadę.

— Wszystkim wolno.

— I mnie wraz z wszystkimi?

Pochylił się nad astrami i, bawiąc się niemi, pytał:

— A ty chcesz, bym przyjechał?

Zawahała się, by odrzucić z nagle zbudzoną figlarnością:

— Każda właścicielka pensjonatu pragnie mieć jak najwięcej gości... Mamy jeszcze dwie godziny do pociągu — prawda?

— Tak.

Odszedł od niej, bo znowu pochwyciła go z przemożną siłą pokusa, by te oczy śmiejące się z za łez ucałować. Otworzył okno, szła przez nie cicha, ciepła noc lipcowa, woń drzew i kwiatów. Przypomniało mu się dalekie dzieciństwo i zaczął mówić o niem. Był synem Polaka i Rosjanki, oboje umarli wcześnie. Jak przez sen pamięta wysoką postać ojca, matki sobie nawet nie przypomina, portret jej ma, małą pastelową minjaturę miłej twarzyczki o radosnych, uszczęśliwionych oczach. Chował go stryj w zapadłym kącie Litwy, stary kawaler, miłujący konie, psy i szmat ziemi, na której pracował. Iwo zaczął rysować, na każdym świstku papieru szkicował swoje pomysły, stary pan nie zwracał na to uwagi. Aż raz na świeżo pobielonej ścianie stajni Iwo wyrysował kanciastą sylwetkę stryja, otoczonego psami i tak był zagłębiony i przejęty swoją pracą, iż nie dostrzegł, że na białą ścianę padł cień, aż nagle, za plecami, posłyszał wybuch śmiechu i chuda ręka stryja opadła mu na ramię.

— Kapitalnie, smarkaczu, Bekas formalnie goni za pchłą w ogonie.

I zaczęto go uczyć malarstwa. Na święta zazwyczaj jechał do stryja — teraz nie był tam już trzy lata, bo i po co?

— Czyś zauważyła, Magdo, że człowiek odwyka od otoczenia i, wróciwszy po kilku latach, obcym jest i obcym się czuje? Przeszłość, to coś martwego, co legło poza nami.

— Ale może ten stary człowiek tęskni za tobą?

— Także! Ma swoje konie, psy, swoją gospodynię wreszcie, ja zawsze byłem dla niego „synem Rosjanki", wrogim pierwiastkiem, obcem szczenięciem, przygarniętem z litości może, a może trochę i z wyrachowania. Nie posądzam go wprawdzie o to, ale, gdy doszedłem do pełnoletności, powiedziano mi, iż moje wychowanie pochłonęło wszystko, co pozostało po rodzicach, a że to „wychowanie", w początkach przynajmniej, odbywało się przeważnie w stajni i psiarni stryjowskiej, więc chyba zbyt kosztownem nie było. Wogóle świat jest podły! Wszędzie i zawsze kieruje ludźmi interes.

Magda skończyła pakować, usiadła na kanapce i słuchała opowiadania Jotejki, ale powieki jej ciężyły, z trudem skupiała uwagę, potem zdawało się jej, że głos jego dochodzi z ogromnej oddali i nie mogła już zrozumieć słów. Wreszcie jasna jej głowa opadła na oparcie kanapy, spała.

Iwon chwilę jeszcze wyładowywał swoją gorycz do świata i ludzi, więcej robioną, aniżeli prawdziwą, wreszcie zauważył, że „koleżanka" śpi.

— Tak piękną była w tem uśpieniu!

Iwo cichutko naprzeciw niej usiadł i rysował, przez chwilę mężczyzna w nim myślał: jaką rozkoszą byłoby, to młode, ciepłe ciało do piersi przytulić, te usta rozchylone pocałunkiem zamknąć, w te włosy złote zanurzyć dłonie. Uchyliłyby się te powieki o długich rzęsach, spojrzałyby mu w twarz oczy przerażone śmiertelnie, ale onby pieszczotą lęk z tych oczu spił... Ale człowiek w nim odrzucił tę myśl z oburzeniem, byłby to gwałt... zwycięstwo siły nad bezsiłą... podłość!

— O, usta, usta różane, lekko rozchylone, usta, oczekujące pocałunku.

Rzucił ołówek i usiadł na ramie okna, paląc papierosa za papierosem, „to zwierzę" nie dało mu rysować. Z radością prawie wpuścił panią Müller z kawą i ciastkami. Chwila pokusy leżała poza nim, uregulował dług koleżanki, pił kawę, rozmawiał szeptem z gospodynią, byle ją zatrzymać jak najdłużej, a równocześnie kończył swój szkic... ową główkę, odrzuconą na tło staroświeckiej kanapy.

Po wybojach drogi podskakiwał góralski wózek, wiozący Magdę Warmińską do domu, porzuconego przed laty. Zmęczona była, zdawało się jej, że słyszy jeszcze monotonny turkot kół, zawsze tensam, zawsze tensam... że tłoczy się jeszcze w przedziale trzeciej klasy i dusi jego ciężką atmosferą i usta jej bezwiednie prawie formują pytanie:

— Na co starsza pani umarła?

Stary góral, sąsiad, obraca ku niej zwolna swoją suchą, ostrą twarz o szczecinowatym wąsie i rzuca po przez dym fajki odpowiedź:

— Ano, zmarło się jej, proszę panienki, krew ją zalała i w okamgnieniu było po niej. Szkoda jej, dobra jejmość była, jeno sierdzista okrutnie. Karola, ano ta, co za młodszą służy, bez pomyłkę opucowała buty pana jenżyniera czarną pastą, zamiast żółtą, no i pani, jak to zobaczyła, jak ją, z przeproszeniem panienki, cholera wzięła, tak nagle oczy w słup i kopyrtnęła się. — Panie, świeć nad jej duszą — w oczymgnieniu. Ano trudno, człowiek się od śmierci nie wymiga, jednemu wcześniej, drugiemu później pisano, aleć nie ucieknie. Panienka na długo do nas?

— Nie wiem... Baranie, na zawsze może.

— Chciałoby się to panience w willi gospodarzyć? W lecie, bo to wesoo, ale zimą, jak śnieg zwali, to i nudno takiej młodej. Starsza pani a mówiła czasem, że ciężko.

— Kiedy pogrzeb ciotki?

— Już my ją raniutko pochowali, panienko. Ksiądz proboszcz piknie bardzo przemówił... słonko świeciło, miejsce ma porządne, wedle Matki Boskiej, pod wierzbami, panienka ta wie. Wio, siwy, bezkurcyjo jedna, bo batem przerżnę...

(C. d. n.).

gą odczytów publicznych. Ażeby jednak praca była ujęta planowo, kierowana pewną ściśle określoną ideą, proponujemy utworzenie „Polskiego Towarzystwa popierania ekspanzji zamorskiej“, w którem skupiłyby się jednostki i towarzystwa rozumiejące znaczenie i doniosłość sprawy, tak ze sfer handlowo-przemysłowych, politycznych, jak i naukowych.

Zadaniem takiego Towarzystwa byłoby: 1) propaganda, 2) organizowanie i popieranie zamorskich podróży naukowych, handlowych i t. p., 3) dążenie do utworzenia „muzeum zamorskiego“, w którem by koncentrowano wszelkie już będące w kraju i w przyszłości sprowadzane zbiory zamorskie (z odpowiednią bibljoteką i pracowniami)), 4) dążenie do uzyskania polskiej kolonji zamorskiej i przygotowanie fachowców do objęcia w niej kierowniczych stanowisk, 5) przysparzanie funduszów na realizację powyższych zadań.

Wskutek naszej odezwy pod tytułem: „Ruszajmy w świat!“, i artykułu pod tytułem „Znaczenie i potrzeba naukowych podróży zamorskich“ („Przyroda i Technika“ z maja b. r.), otrzymaliśmy z różnych stron kraju liczne zgłoszenia do pracy na tem polu i wkrótce przystąpimy do organizacji Towarzystwa.

Dalsze zgłoszenia do pracy organizacyjnej można nadsyłać do podpisanego (Kraków, ul. Bonerowska 10, I. piętro); reflektujący zaś na wzięcie udziału w pierwszej zbiorowej podróży naukowej do Ameryki mogą się zgłaszać wprost do redakcji „Przyrody i Techniki“ (Lwów, Nabielaka 22), która chętnie podjęła się organizacji.

Profesor Golański.

Lord Cavan o armji polskiej

Korespondentowi londyńskiemu „Gazety Warszawskiej“ oświadczył lord Cavan po swoim powrocie z Polski:

„Jestem ogromnie wdzięczny jenerałowi Sikorskiemu za sposobność, jaką mi dał podczas swej wizyty w Anglji w roku 1922, zapraszając mnie do odwiedzenia Polski i zobaczenia jej młodej armji. Każda chwila mego pobytu w Polsce była dla mnie nadzwyczaj interesująca, a to, co widziałem, pozwoliło mi zupełnie pozytywnie przekonać się, że młoda polska armja jest **w doskonałym stanie,** zważywszy jej stosunkowo niedawne zapoczątkowanie. Wyćwiczenie jej jest kompletne, prowadzone w doskonałym duchu, najzupełniej odpowiadające swemu celowi. Inne armje mogłyby z powodzeniem zastosować u siebie niektóre ulepszenia, wprowadzone przez jen. Raszewskiego. — Jedyną przeszkodą do doprowadzenia polskiej armji do zupełnej perfekcji, jest **różnorodność materjału wojennego,** zużytego przy jej zaopatrzeniu i uzbrojeniu, lecz odpowiednie środki zaradcze już zostały zastosowane z tąsamą dokładnością, które zauważyłem w polu. Widziałem n. p. w polskiej szkole sygnalizacji nie mniej, jak dwanaście typów telefonów polowych, z któremi studenci wojskowi musieli być zapoznani. Poza tem trudności wykładów w obcym języku, jakim jest francuski, zostały z zupełnem powodzeniem pokonane i jestem przekonany, że sztab francuskich instruktorów w Polsce musi być zupełnie zadowolony z szybkości postępów pupilów.

Odebrałem również doskonałe wrażenie ze sprawności i organizacji polskich fabryk amunicji“.

Z podróży prezydenta Rzeczypospolitej

(Bankiet w sali Bazaru poznańskiego. — P. prezydent o zadaniach ziemian wielkopolskich. Wycieczka w okolicę. — Powrót do Poznania).

W poniedziałek, dnia 4 bm. w sali Bazaru w Poznaniu odbył się na cześć prezydenta Rzeczypospolitej bankiet, wydany przez centralne Towarzystwo gospodarcze. Podczas uczty wygłosił p. Mieczysław Chłapowski mowę, w której przedstawił prace i dążności ziemiaństwa wielkopolskiego. W odpowiedzi prezydent Rzeczypospolitej podniósł zasługi ziemian wielkopolskich około postępu rolnictwa i wskazał na przyszłe ich zadania w tej dziedzinie. Z naciskiem wskazał prezydent na fakt, że we Wielkopolsce wielcy i drobni rolnicy idą ręka w rękę, co jest dobrym znakiem wobec reformy rolnej.

W dolnych salonach Bazaru odbył się po bankiecie raut, na który zebrało się kilkaset osób, reprezentujących całe prawie ziemiaństwo wielkopolskie. Raut przeciągnął się do godz. 12 w nocy. P. prezydent opuścił salę wśród jednogłośnych okrzyków: „Niech żyje!“

Nazajutrz, dnia 5 bm., wyjechał p. prezydent do Radot, letniej rezydencji prezydentów. — Przejazd prezydenta przez Poznań odbył się wśród szpalerów owacyjnie witających go tłumów. Po opuszczeniu Poznania wzdłuż całej drogi na przestrzeni z górą 50 klm. we wszystkich wioskach sołtysi, ludność, młodzież szkolna witali entuzjastycznie przejeżdżającego prezydenta. W Komarnikach, Dembienku i Stęszewie zatrzymał się samochód prezydenta, którego witano i obsypywano kwiatami. We wsi Głuchowice nastąpił dłuższy postój, ponieważ p. prezydent zwiedził małe gospodarstwo wzorowe, należące do do Stanisława Gajewskiego, który przyjął p. prezydenta przekąską. Po odśpiewaniu „Te Deum“ w kościele głuchowickim gdzie p. prezydent oglądał z zainteresowaniem ołtarz z rzeźbą rzeźbiarza ze szkoły Wita Stwosza, udano się do dworu jarogniewickiego hr. Adamostwa Żółtowskich. Od granicy obszaru dworskiego przeprowadziła samochód pana prezydenta banderja chłopska z Kościan. W Jarogniewicach p. prezydent obejrzał folwark poczem odbyło się we dworze śniadanie. Z Jarogniewic udał się p. prezydent do Oborzysk dla zwiedzenia większego gospodarstwa zbiorowego p. Przybęckiego. Stamtąd udano się do Kościan, a stąd do Chorynia, poczem nastąpił powrót do Radot, a wieczorem do Poznania.

KRONIKA

Kraków, 6 czerwca.

PRZYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ WOJCIECHOWSKIEGO DO KRAKOWA.

Jak już donosiliśmy, prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski przyjeżdża do Krakowa na dwudniowy pobyt w piątek 15 bm. o godz. 9 rano. Przybycia prezydenta oczekiwać będą na peronie dworca kolejowego przedstawiciele władz rządowych, wojskowych oraz reprezentacje stowarzyszeń kulturalno-oświatowych.

Z dworca prezydent uda się do Barbakanu, gdzie nastąpi uroczyste powitanie go przez prezydjum miasta i Radę miejską oraz członków Towarzystwa Strzeleckiego w otoczeniu cechów ze sztandarami. Po uroczystości w Barbakanie pan prezydent przejedzie ulicami: Florjańską, Rynkiem, obok kościoła św. Wojciecha, dalej koło odwachu, następnie ulicami św. Anny, Podwalem, Straszewskiego na ulicę Podzamcze, gdzie wysiądzie z powozu i pieszo podąży na Wawel.

W katedrze po powitaniu przez duchowieństwo pan prezydent weźmie udział w uroczystem nabożeństwie. Z katedry dostojny gość podąży ulicami Grodzką, Franciszkańską, Straszewskiego, Wolską i Aleją Mickiewicza przed budujący się gmach Akademji górniczej, gdzie uczestniczyć będzie w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Akademji.

Stąd pan prezydent uda się do Uniwersytetu Jagiellońskiego; o godz. 12½ powita go w auli Collegium Novum senat akademicki z rektorem oraz młodzież akademicka.

O godz. 1'30 po poł. wyda prezydent w gmachu województwa śniadanie, w którem weźmie udział około 40 osob, o godz. 4 po poł. wyjedzie prezydent do Wieliczki na zwiedzenie salin, a o godz. 6 powróci do Krakowa.

O godz. 7½ wieczór uda się do teatru im. Słowackiego, o godz. 9½ Akademja górnicza wydaje na cześć prezydenta raut w salach Starego Teatru.

Drugi dzień pobytu prezydenta w Krakowie obejmuje: o godz. 8½ rano zwiedzanie Wawelu, o godz. 10½ audjencje u prezydenta Rzeczypospolitej w gmachu województwa, o godz. 12 w południe obchód jubileuszowy w Polskiej Akademji Umiejętności z udziałem prezydenta.

O godz. 2 po południu śniadanie wydane przez prezesa Akademji Umiejętności Morawskiego na cześć prezydenta, a następnie wycieczka do Mogilan, o godz. 8 wieczór miasto i obywatelstwo krakowskie podejmować będzie prezydenta objadem w salach Starego Teatru. O godz. 12 w nocy prezydent opuści Kraków, udając się w stronę Katowic.

Dziś i jutro, tj. we środę i czwartek o godz. 6 po poł. obradować będą Komitety celem szczegółowego omówienia programu przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie.

HYMN NARODOWY W ARMJI. Aby ściśle określić okoliczności, w których może być wykonywany hymn narodowy. grany dotychczas częstokroć w momentach, zbyt mało nadających się do tego, władze wojskowe mają wydać rozporządzenie. szczegółowo omawiające tę sprawę. Mianowicie orkiestry wojskowe będą wykonywały hymn narodowy dla powitania, przy uroczystych przyjęciach prezydenta Rzeczypospolitej, ministra spraw wojskowych, marszałka Polski, szefa sztabu jeneralnego, szefa administracji, inspektorów armji, jen. inspektorów i przedstawicieli państw obcych.

Dalej hymn narodowy będzie wykonywany przy odbieraniu raportu od oddziałów przez wyszczególnionych powyżej dostojników (z wyjątkiem przedstawicieli mocarstw obcych); przy dekorowaniu orderem „Virtuti militari“ w szczególnych wypadkach, przewidzianych w specjalnych rozkazach ministerstwa spraw wojskowych.

WSTRZYMANIE NADAWANIA KRZYŻA WALECZNYCH. „Polska Zbrojna“ donosi: Naczelnik państwa i wódz naczelny przelał przysługujące mu na zasadzie art. 5 rozporządzenia R. O. P. z dnia 11 sierpnia 1920 o ustanowieniu: „Krzyża Walecznych“ prawo nadawania „Krzyża walecznych“ na jen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego, jako ministra spraw wojskowych. Z powodu ustąpienia jen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego ze stanowiska ministra spraw wojskowych, pełnomocnictwo powyższe wygasa i dalsze nadawanie „Krzyża Walecznych“ z dn. 29 maja 1923 zostaje wstrzymane.

Z KOMISJI TEATRALNEJ. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji teatralnej przy udziale członków prezydjum miasta pod przewodnictwem prezydenta m. Federowicza, na którem przy sposobności zatwierdzenia repertuaru po koniec b. sezonu komisja wyraziła pełne uznanie dyrektorowi Trzcińskiemu za realizację już dawno powziętej przez niego idei przedstawienia na Wawelu „Odprawy posłów greckich“ w dniu 16 bm. W przedstawieniu tem zapowiedział swój udział p. prezydent Rzeczypospolitej. Następnie komisja teatralna rozpatrując pismo Tow. Przyjaciół Teatru w sprawie dorocznych festivalów teatralnych, przyjęła tę myśl z uznaniem i postanowiła udzielić tej myśli wszelkiego poparcia, oddając kierownictwo tego przedsięwzięcia wyłącznie w ręce dyr. Trzcińskiego. Wkońcu prezydjum miasta wspólnie z komisją teatralną uchwaliło jednomyślnie zaproponować Radzie miejskiej zamianowanie p. Teofila Trzcińskiego dyrektorem teatru miejskiego na dalsze trzy lata.

DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ DLA M. KRAKOWA. Wyszedł z druku dziennik rozporządzeń dla m. Krakowa Nr 5 za miesiąc maj br. W części urzędowej znajduje się szereg rozporządzeń i obwieszczeń miejskich, w części nieurzędowej wiceprezydenta m. Wielgusa: Reforma finansów państwa a skarbowość komunalna (referat ze Zjazdu miast w Krakowie). Dziennik redagowany przez sekretarza prezydjalnego magistratu p. Strasika, jest do nabycia w Sekretarjacie prezydjalnym magistratu.

DOROCZNE OBRADY „FLORJANKI“. Dzisiaj we środę rozpoczynają się obrady członków rady nadzorczej „Florjanki“. Rada nadzorcza obradować będzie w dalszym ciągu przez czwartek i piątek. W sobotę, tj. 9 bm. odbędzie się ogólne zgromadzenie delegatów krakowskiego Twa wzajemnych ubezpieczeń. Spodziewany jest liczny zjazd delegatów z całego kraju.

ZASTRASZAJĄCA ŚMIERTELNOŚĆ NIEŚLUBNYCH DZIECI W KRAKOWIE. W związku z zastraszającym wzrostem śmiertelności nieślubnych dzieci w Krakowie wydał magistrat w porozumieniu z dyrekcją policji szereg zarządzeń, mających na celu zapobieżenie pozostawianiu niemowląt przez kobiety przybyłe do szpitali na połóg. Przy tej sposobności magistrat przypomina, że w Krakowie tylko te kobiety mogą przyjmować na wychowanie nieślubne niemowlęta, które w każdym poszczególnym wypadku uzyskają od magistratu na to zezwolenie. Przekroczenia tego rozporządzenia zagrażają sprawcom i pośrednikom aresztem do dni 14, wzgl. grzywną, zależnie od uznania magistratu.

ULGI KĄPIELOWE DLA URZĘDNIKÓW. — Związek zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego uzyskał dla swoich członków zniżki kąpielowe w Iwoniczu, Rabce, Szczawnicy i Żegiestowie, począwszy od 25% opustu aż do zupełnie bezpłatnych kąpieli. Ze zniżek tych mogą korzystać w I lub III sezonie pracownicy publiczni, zamieszkali na obszarze województwa krakowskiego po wykazaniu się w odnośnem uzdrowisku legitymacją Związku zrzeszeń, iż są członkami wymienionego Związku. Legitymacje takie będzie wydawał i informacyj udzielał członek zarządu J. Górka, dyrektor w sądzie okręgowym w Krakowie, ul. Grodzka 52, po wykazaniu się jakimkolwiek dokumentem, że ubiegający się o zniżkę jest pracownikiem publicznym. Związek czyni starania o ulgi kąpielowe także w innych miejscach kąpielowych, jak Krzeszowice, Swoszowice, Truskawiec itp., zaś wojewódzki urząd zdrowia w Krakowie (ul. Zacisze 5) będzie wydawał legitymacje na zniżki kąpielowe do Buska, Ciechocinka i Krynicy tym pracownikom państwowym, którzy potrzebę takich kąpieli wykażą świadectwem lekarza rządowego. Na listowną odpowiedź należy dołączyć znaczek pocztowy na 500 marek.

JEDNODNIOWY STRAJK URZĘDNIKÓW BANKOWYCH. Wczoraj odbył się w sali Tow. Rolniczego wiec wszystkich urzędników instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych, na którym uchwalono rezolucje, w których oświadczono, że zebrani solidaryzują się z akcją i postulatami urzędników Pol. Banku Przemysłowego w Krakowie i Rzeszowie, wzywają Zarząd Główny do podjęcia środków prowadzących do celu, potępiają stanowisko prokurentów Banku podczas całej akcji, wyrażają uznanie dyrekcji Akademji Handlowej za niedopuszczenie słuchaczy do pracy w Banku, — wreszcie uchwalają, na znak łączności zagrożonych wspólnych interesów, na razie manifestacyjne jednodniowe wstrzymanie się od pracy.

POLSKIE ZABAWKARSTWO. Odbyta przed kilku dniami w Krakowie ankieta w sprawach zabawkarstwa i galanterji drzewnej w Lidze Pomocy przem., zgromadziła 12 wystawców. Przewodniczyli: radca W. Ostrowski i p. Stojanowski, prezes Związku zabawkarskiego. W ożywionej dyskusji zwracano uwagę na opuszczenie drobnego przemysłu przez władze ,oraz obojętność urzędów polskich na losy istniejących stowarzyszeń w najcięższych warunkach. Po dyskusji zebrani uchwalili domagać się: podwyższenia cła ochronnego na zabawki obce i zapewnienia taniego i dogodnego kredytu dla średnich i drobnych wytwórni. Uchwalono wreszcie dążyć do zgromadzania zabawkarstwa i galanterji w osobnych działach na Targach Wschodnich i w Poznaniu. W tym roku ma się odbyć w Warszawie zaraz po Targach Wschodnich ogólno polska wystawa zabawek i galanterji drzewnej.

EGZAMIN PRZEDWAKACYJNY DO PAŃSTW. SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO w Krakowie (Aleja Mickiewicza 7) rozpocznie się 25 czerwca o godz. 9. Zakład ten posiada, względnie będzie posiadał od wakacyj, oprócz oddziału ogólnego, sześć szkół specjalnych, a mianowicie: szkołę malarstwa dekoracyjnego, architektury wnętrznej, grafiki, rzeźby, ceramiki i szkołę specjalną tekstylną.

WPISY DO KOLONJI W KOCHANOWIE odbędą się 8 i 9 bm. w szkole im. św. Barbary przy ulicy Krupniczej 15 w godz. od 6—7 w.

PLAGA KRAKOWA. Codziennie u wylotu ul. Stradom i Krakowskiej, na wielkiej połaci plant Dietlowskich, na t. zw. „placu czarnej giełdy“, zbierają się codziennie tłumy czarnogiełdziarzy, uprawiających zupełnie jawnie niedozwolony handel obcą walutą. Ogromne te, codzienne zbiegowiska, tamują ruch uliczny w tym miejscu przed i po południu, a komisarjat policji państwowej, jaki się w pobliżu mieści, nie rozporządza odpowiednią ilością posterunkowych, by tłumy te rozpędzić. Osoby, zwabione tutaj obietnicą korzystnej zmiany obcych walut, padają zwykle ofiarą grasujących na czarnej giełdzie oszustów, a bojąc się odpowiedzialności, nie dają znać władzom, że padły ofiarą pokątnych waluciarzy. Przed kilku dniami zjawił się tam wieśniak z pod Krakowa, by zmienić banknot 100-dolarowy. Wekslarka, odebrawszy od wieśniaka banknot, poczęła wypłacać polskie marki, a nie dokończywszy wypłaty, oświadczyła, że niema odpowiedniej gotówki i że resztę pieniędzy otrzyma wieśniak w mieszkaniu wekslarki. Ponieważ wieśniak nie zgodził się na to, izraelitka owa zwróciła mu banknot dolarowy, wołając, by prędko odszedł, bo zbliża się policjant. Gdy wieśniak spiesznie się oddalił, spostrzegł, że zamiast 100 dolarów otrzymał banknot jednodolarowy. Wyśledzona przez policję wekslarka, wypierała się oszustwa, a wieśniak nie mógł z pewnością jej rozpoznać, wobec czego wekslarkę zwolniono.

Z powodu napływających skarg poszkodowanych osób, organa policji tutejszej ekspozytury śledczej przeprowadziły wczoraj w godzinach południowych dorażną obławę na czarnej giełdzie, wywołując popłoch wśród spekulantów. Giełdziarzy otoczono kordonem i poprowadzono w pochodzie do ekspozytury śledczej pod „Telegraf“. Podczas pochodu giełdziarze rzucali na ziemię znaczne ilości walut obcych, które zbierali posterunkowi. Waluciarze więcej zaangażowani, w obawie skutków karno-sądowych, podarli wielką ilość obcych walut na strzępy. W rezultacie obławy zakwestjonowano u spekulantów waluty zagraniczne wartości ponad 20 miljonów mk. Z waluciarzami spisano protokół, a po przeprowadzonem śledztwie sprawa skierowaną będzie do prokuratury.

Władze powinny z całą energją wystąpić wreszcie przeciwko czarnej giełdzie, która jest prawdziwą plagą ulicy Dietlowskiej i naszego miasta.

Z TARGU. Na wczorajszym targu w dalszym ciągu zauważyć się dał spadek cen nabiału. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 800—1000 mk., na poprzednim targu płacono 1100—1300 mk., mleka niezbieranego 1300—1400 mk. (1600—1800), śmietana słodka 2300—2500 mk., kwaśna 5—5500 mk., masło za 1 kg. 24—25000 mk., ser 5500—6000 mk., jajo za sztukę 420—430 mk. Drobiu zwieziono mało. Za kurę płacono 25—50.000 mk., za parę kurcząt 20—35.000 mk., gęś młoda 35—50.000 mk. Jarzyny płacono: za buraki 1 kg. 140—200 mk., marchew ogrodowa 2000 mk., szpinak 500—600 mk., kalarepa nowa 1 sztuka 300—800 mk., ogórek nowy 4000—9000 mk., sałata główka 200—250 mk., szparagi za 1 kg. 15—24.000 mk., kalafior 7—12.000 mk. Zwieziono po raz pierwszy dużą ilość czereśni i poziomek. Za 1 kg. czereśni żądano 8—10.000 mk., zaś za 1 litr poziomek 8—11.000 marek.

W SPRAWIE REDUKCJI SZYNKÓW. Województwo krakowskie stwierdza, że uchwały miejskiej komisji do walki z alkoholizmem z dnia 18 i 31 stycznia 1923 zostały przez wojewódzką komisję do walki z alkoholizmem jeszcze w dniu 13 marca br. zniesione z powodu przekroczenia zakresu działania przez komisję miejską. Uchwałę wojewódzkiej komisji przesłano magistratowi reskryptem z 20 marca br. z poleceniem poddania tej sprawy ponownie pod obrady i przedłożenia nowego, zgodnego z przepisami ustawy projektu redukcji.

Wobec tego notatka jednego z pism krakowskich, że zarządzenie magistratu zostało zniesione w związku z objęciem urzędowania przez nowy gabinet, jest zupełnie niezgodna z rzeczywistością.

Z kraju i ze świata

ZJAZD KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI 1-go PREZYDENTA Ś. P. NARUTOWICZA. Komisja organizacyjna Komitetu uczczenia pamięci śp. Gabrjela Narutowicza przypomina wszystkim instytucjom, związkom, stowarzyszeniom i osobom poszczególnym, że zjazd Komitetu odbędzie się w niedzielę, dnia 10 czerwca br. w Warszawie w sali Twa Hygjenicznego przy ul. Karowej. Adres Biura Komisji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 27 m. 6, tel. 10-67.

NOWY METROPOLITA PRAWOSŁAWNY W WARSZAWIE. Nowo obrany metropolita prawosławnej cerkwi autokefalnej w Polsce, Dionizy, dotychczasowy biskup Wołynia, już przybył do Warszawy i objął swoje funkcje duchowne po zamordowanym metropolicie ś. p. Jerzym. Dotychczas pełnił tę godność zastępczo archimandryta wileński, Antoni. Po przybyciu metropolity Dionizego, wyjechał z Warszawy archimandryta Antoni i objął biskupstwo wołyńskie.

KIEROWNIKIEM ARTYSTYCZNYM TEATRÓW MIEJSKICH w Warszawie ma od jesieni, jak donosi „Kurjer Por.“, mianowany być znany artysta dram. Osterwa.

PEDAGOG AMERYKAŃSKI W POLSCE. „Kurjer Poranny“ donosi: W dniu 15 bm. na zaproszenie rządu polskiego przyjeżdża do Polski na 2-tygodniowy objazd po kraju celem zapoznania się ze stanem naszego szkolnictwa znakomity pedagog amerykański dr Paweł Monroe.

SAMOBÓJSTWO SEKRETARZA RADY MIEJSKIEJ. Wczoraj o godz. 3 po poł. w mieszkaniu własnem przy ul. Nowy Świat 16, wystrzałem z rewolweru w samo serce pozbawił się życia 37-letni Mieczysław Jankowski, sekretarz kancelarji Rady miejskiej. Przyczyna tragicznej śmierci nie ustalona — gdyż denat nie pozostawił żadnego listu.

ZWYCIĘSTWO WARSZAWSKIEJ „HARFY“. Donoszą z Amsterdamu: Towarzystwo śpiewackie „Harfa“ z Warszawy zdobyło na międzynarodowym konkursie śpiewackim, który odbył się w dniu 3 bm. w Amsterdamie, pierwszą nagrodę: złoty medal. Entuzjazm tłumnie zebranej publiczności, z jakim przyjmowano popisy towarzystwa, zmienił się w owację na cześć Polski i obecnego na koncercie posła Rzeczypospolitej.

MASOWE ZACHOROWANIE ŻOŁNIERZY. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: W dn. od 31 maja do 2 bm. zaszło wśród żołnierzy garnizonu Ostrów-Komorowo 66 wypadków ostrego zaburzenia przewodów pokarmowych. Przebieg choroby jest łagodny. Wypadków śmierci nie było. Choroba ta przeciętnie trwa dwa dni. Władze wojskowe przedsięwzięły środki zapobiegawcze celem powstrzymania szerzenia się tej choroby. Specjalna komisja bada jej przyczyny.

ULEPSZENIE OCHRONY KRESÓW WSCHODNICH. Postanowienie rządu zlikwidowania baonów celnych na kresach wschodnich i oddanie tej pracy policji należy powitać z uznaniem, służba bowiem graniczna wymaga jednolitego kierownictwa. Jest to z punktu widzenia administracji państwowej bezsprzecznie duży krok naprzód. Naturalnie, jak zresztą zawsze i wszędzie, nie sam tylko przepis ustawowy stanowi treść rzeczy, lecz ludzie, którzy przepisy wykonują. Agendy baonów celnych obejmuje policja, która dziesiątkami zabitych w walce z bandytami funkcjonarjuszy udowodniła gorliwość i poświęcenie dla sprawy.

Kadry policji są jednak za szczupłe, władze naczelne rozpisały tedy werbunek. W warunkach przyjęcia zwraca Komenda główna P. P. uwagę odnośnych komisyj poborowych, że należy przyjmować ludzi narodowości polskiej, młodych i zdrowych, odpowiedniego wzrostu, umiejących dobrze czytać, pisać i rachować, w wieku lat 23—45, nieobarczonych rodziną, a to ze względu na trudne warunki mieszkaniowe na granicy, przedewszystkiem byłych żołnierzy. Werbunek będzie się odbywał na razie tylko w siedzibach okręgowych Komend P. P. Pobory i umundurowanie otrzymają zakwalifikowani po przyjęciu w miejscach ich przydziału, zaś bieliznę, pościel i koce winni mieć własne; w razie zaopatrzenia ich w te przedmioty przez rząd, należność za nie będzie ściągnięta z pensji.

LITWINIZACJA KŁAJPEDY. Dyrektorjat krajowy Kłajpedy w porozumieniu z sekretarzem Kłajpedy dla obszaru kłajpedzkiego postanowił zwołać specjalną komisję do przemianowania miast i wsi, rzek i lasów obszaru kłajpedzkiego na język litewski. Również ulice po miastach mają być przemianowane na język litewski.

WALKI FASZYSTÓW Z KOMUNISTAMI. — Dziennik rzymski „Epoca“ donosi z Triestu, że 4 komunistów zabiło tam jednego faszystę. Tensam dziennik donosi, że na drodze do Cacciatore trzech robotników zostało rannych w starciu z faszystami. Na drodze zaś do Cattinaro znaleziono zwłoki przewodniczącego Związku młodych komunistów.

POŻAR OPERY PETERSBURSKIEJ. Jak z Petersburga donoszą, pożar zniszczył całkowicie gmach tamtejszej opery. W czasie pożaru wiele ludzi zginęło lub zostało ranionych.

PROGNOZA NA ŚRODĘ. Zachmurzenie zmienne z przejściowemi opadami, drobny deszcz, chłodno, wiatry północno-zachodnie. Na wschodzie Polski przeważnie pochmurno i deszcz.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH donosi nam, że agendy jego przedsiębiorstwa pod firmą „BOR“ Biuro Ogłoszeń i Reklamy Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich znacznie zostały rozszerzone.

„BOR“ oprócz przeprowadzania reklamy w prasie krajowej i zagranicznej. objął wyłączne prawo reklamy aeroplanowej na linjach: Warsza—Lwów, Warszawa—Kraków, Warszawa—Poznań i Warszawa—Gdańsk, jakoteż na statkach „Żeglugi Polskiej“, kursujących codziennie po Wiśle od Krakowa do Nowego Korczyna i z powrotem.

Ponadto „BOR“ przyjmuje zamówienia na reklamy na tramwajach w Krakowie i Lwowie, na tarczach latarnianych we Lwowie, na Dynasach w Warszawie, na programach wyścigów warszawskich i przeprowadzać będzie klijentom swym reklamę we wszystkich wydawnictwach Targów Wschodnich.

Biuro Ogłoszeń i Reklamy Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich przeprowadza artystyczne projekty plakatów jakoteż wszelkich rysunków reklamowych, mając do swej dyspozycji pierwszorzędne siły malarskie.

Bezpłatnych informacyj udziela „BOR“ w swem biurze przy pl. Szczepańskim 7, I p. w godzinach od 10—12 i od 4—6.

ŚLUB. W kościele OO. Zmartwychwstańców pobłogosławił w dniu 28 kwietnia br. ks. kanonik Masny związek małżeński pomiędzy panną Felicją Wojciechowską a p. drem Zdzisławem Niwickim.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4865 Pamięci prof. Fr. Stachnika — grono naucz. gimn. w Dębicy; 4866 Młodzież gimn. w Dębicy; 4867 Rudolf i Róża Pelcowie; 4868 Jaworscy z Kossowej; 4869 Pamięci rodziców Hortensji z Zwierkowskich i Kajetana Leliwa Baierów z Krzcięcic — córka Marja i syn Ludwik; 4870-1 (2 ceg.) Dyrekcja i urzędnicy Pol. Banku Kraj.; 4872 Pamięci Ludwiki Dzielskiej — dzieci; 4873 Z okazji imienin dr Stanisławy Niemcówny — Jej klasa; 4874 Jawa Orzelska — zima 1922-23; 4875 Pamięci Wł. Trzebińskiego, rozstrzel. przez bolszewików w r. 1918.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Świetne recenzje, jakie w prasie tutejszej zdobyła sobie „Matka Jugowiczów“, zapewniają jej i dalej powodzenie, towarzyszące temu podniosłemu poematowi od premjery. Znakomita kreacja p. Wysockiej i świetna gra wszystkich artystów tworzą z wystawienia „Matki Jugowiczów“ wielce udały sukces wiosennego repertuaru. Niedługa gościna tragiczki w Krakowie dozwala jedynie na parokrotne powtórzenie tego dramatu, na co dyrekcja zwraca uwagę. „Matka Jugowiczów“ powtórzona będzie dzisiaj i w piątek 8 bm.

Jutro atrakcyjny utwór renesansowy Sema Benelli'ego „Uczta szyderców“, na której ostatnie powtórzenie wykupiono wszystkie bilety w przeddzień przedstawienia.

Z „BAGATELI“. Dziś po raz 9 znakomita komedja L. Verneuil'a pt. „Musisz być moją“. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tej wesołej komedji grane były przy wypełnionej widowni. W piątek 8 bm. wchodzi na repertuar „Bagateli“ komedja de Flers'a i Caillavet'a pt. „Miłość czuwa“. Obsadę tej interesującej komedji stanowią pp. Kolman, Malicka, Gorayska, Sznage-Andruszewska, Trojanowska, Szreniawa, Wojciechowska, Węgierko (reżyser), Kwiatkowski, Kliszewski, Kaden.

POPIS SZKOŁY ŚPIEWU PROF. L. MAREK-ONYSZKIEWICZOWEJ odbędzie się 10 czerwca w sali Starego Teatru o godz. 7½ wiecz. Bilety u braci Lipskich, Sławkowska 8.

MAURYCY ROSENTHAL, sławny pianista, przybył wczoraj w nocy do Krakowa i wystąpi dziś, tj. we środę, 6 bm. o godz. pół do 8 wieczór w St. Teatrze. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od godz. 6 przy kasie w St. Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 6 bm.: „Matka Jugowiczów“.
Czwartek, 7 bm.: „Uczta szyderców“.
Piątek, 8 bm.: „Matka Jugowiczów“.

TEATR OPERA I OPERETKA:

Czwartek, 7 bm.: „Bajadera“.
Piątek, 8 bm.: „Sąd miłości“.
Sobota, 9 bm.: „Sąd miłości“.
Niedziela, 10 bm.: „Sąd miłości“.

TEATR „BAGATELA“.

Środa, 6 czerwca: „Musisz być moją“.
Czwartek, 7 bm.: „Musisz być moją“.
Piątek, 8 bm.: „Miłość czuwa“.
Sobota, 9 bm. po poł.: „Musisz być moją“; wieczorem: „Miłość czuwa“.
Niedziela, 10 bm. po poł.: „Musisz być moją“; wieczorem: „Miłość czuwa“.
Poniedziałek, 11 bm.: „Miłość czuwa“.
Wtorek, 12 bm.: „Miłość czuwa“.

Teatr im. J. Słowackiego

„MATKA JUGOWICZÓW“.

Pieśń dramatyczna w trzech aktach Ivona Vojnovica.

Dramatyczna literatura Chorwatów znajduje się dopiero w okresie krystalizowania swego właściwego charakteru, opartego o grunt narodowy. Vojnović, autor znanych u nas sztuk „Trylogja dubrownicka“ i „Pani ze słonecznikiem“, i Kosor, autor granego niedawno we Lwowie dramatu „O skibę“, są najwybitniejszymi dziś przedstawicielami tego odmłodzonego i z pod dawnych obcych wpływów wyemancypowanego kierunku, który w dzisiejszej dobie konsolidowania się nowej państwowości Jugosławji wchodzi w okres pełnego wypowiadania się.

Wystawiony w sobotę dramat Vojnovica „Matka Jugowiczów“, jest potężnem wcieleniem nowych zadań i kierunków narodowo-symbolistycznego dramatu chorwackiego. Zamieszczony w naszem piśmie w dniu premjery artykuł informacyjny p. Francica o Vojnovicu i jego dziele, zwalnia mnie od bliższego omawiania tego charakterystycznego dzieła, niosącego wszystkie cechy rozpędu uczuć narodowych, a w ujęciu potrjotyczno-dziejowego motywu wykazujący bujny wybłysk miłości ojczyzny i pietyzmu dla naradowej tradycji.

Budowa dramatu „Matka Jugowiczów“ jest w ujęciu i przeprowadzeniu niezmiernie ciekawą. Nie

daje on wcale akcji w pojęciu teatralnem, a niesie tylko efektowne, nastrojowe, pełne grozy sceny, obrazy i epizody, związane z przebiegiem krwawej bitwy na Kosowem Polu 1389 roku, w której, jak wiadomo, Turcy rozgromili Serbów i na szereg wieków zagarnęli wolno ich państwo pod jarzmo niewoli.

Jest więc poniekąd bitwa na Kosowem Polu w historji Serbów tem, czem była bitwa pod Białą Górą dla Czechów, krwawem wspomnieniem bohaterskiego wysiłku narodu w obronie jego niepodległości, słupem granicznym pomiędzy okresem niewoli a dzisiejszym okresem zmartwychwstania — najdroższą pamiątką bohaterskiej ofiary, w której, wedle podania, dziewięciu braci Jugoviczów bohaterów głowy swe złożyło na pobojowisku.

Dramat Vojnovicza, ujęty w ramy trzech symbolistycznych obrazów, jest apoteozą tej ofiary. Zgodnie z tem założeniem wszystko dzieje się w pamiętny dzień klęski kosowskiej i rozgrywa się w trzech obrazach, ujmujących całość w jednolitą pieśń żałoby. Teatr imienia Słowackiego, podejmując wystawienie utworu Vojnovicza, słusznie uczynił, powierzając reżyserję dzieła łącznie z kreacją tytułowej postaci dramatu, pani Wysockiej. Indywidualne warunki świetnej naszej tragiczki, predestynujące ją do roli, świetnie utrafiły w intencje poety chorwackiego, któremu przedewszystkiem chodzi o wywołanie jak najpotężniejszego wstrząśnienia tragicznego.

P. Wysocka, jako matka Jugowiczów, jest w pełni swego żywiołu aktorskiego. Od pierwszej chwili jej ukazania się na scenie, wieje od niej tchnienie grobów, poza którem ukrywa się majestatyczne wieszczenie i wiara w ekspjację. Gdy jak ponura Kassandra ukazuje się na krużgankach zamku Jaga Bogdana pośród dziewięciu swoich synowych, oczekujących w mniszych szatach na rezultat toczącej się za murami kasztelu bitwy, czujemy w jej ponurych, stłumionych słowach widmo idącej klęski. Ale nastrój grobowy, jaki p. Wysocka wywołuje, przechodzi wszelką miarę grozy. Artyzm słowa zanika niemal z całości w przesadnem usiłowaniu spotęgowania dramatycznego nastroju, a przewagę bierze dzika jakaś zajadłość mściwej hetery, która nie waha się ostatniego syna posłać na pewną śmierć, aby tylko dopełnić krwawej ofiary. To też, gdy w akcie ostatnim, rozgrywającym się na Kosowem Polu, żołnierze składają u jej stóp symbol ofiary: odciętą rękę ostatniego syna, dzierżącą w skrzepłej dłoni sztandar — artystce, znużonej do ostateczności tragicznem wytężeniem głosu, brakło sił, aby w końcowym wybuchu uplastycznić apoteozę bohaterstwa.

P. Bracki w roli Damjana Jugowicza uderzył w ton zupełnie odpowiedni, w którym artystycznie uwidocznił akcent bohaterskiej rezygnacji wobec kategorycznego rozkazu matki. Miękki głos, dobrze modulowany, brzmiał słodką obietnicą ofiary i urozmaicał artystyczną dialektyką ponury nastrój, wywoływany przez p. Wysocką.

Obok wymienionych dwóch głównych ról, reszta obsady, to już tylko sztafaż i ramy szczupłej akcji tego symbolistycznego dzieła: pani Kosmowska ze szlachetnym wieszczym patosem w roli starej babki, wierny, ślepy guślarz p. Grilickiego, p. Lubińska, milutka w roli wnuczka, wreszcie dziewięć płaczących rzewnie, żałobnie, granych ze szczerem przejęciem się przez panie: Klońską, Mazarekównę, Pancewiczową, Modzelewską, Kossocką, Zalewską i Zbierzchowską. Pani Żmijewskiej dziewczyna z Kosowa miała kontury plastyczne i dobrą charakterystykę typu ludowego.

Dyrekcja teatru dała dziełu pobratymca ramy wysoce artystyczne, w których walory sztuki wystąpiły w pełni oświetlenia. Dekoracje, przedstawiające zamek Bogdana w pierwszych dwóch aktach, stylowe w rysunku, zyskały pełne uznanie. Dekoracja Pola Kosowego p. Iwona Galla była niemniej pomysłową. Współudział chóru akademickiego jugosłowiańskiego, oraz uczniów miejskiej szkoły dramatycznej, stylowe kostjumy, wreszcie piękna inscenizacja pochodu żałobnego w akcie trzecim dopełniły kolorytu i plastyki dramatu, który widownię utrzymywał w podniosłym nastroju i w atmosferze szczerej i głębokiej poezji.

Przedstawienie poprzedziło wstępne słowo p. Vilima Francića, który zwięźle zcharakteryzował działalność Vojnovicza i objaśnił tło i ideową stronę „Matki Jugowiczów“.

Po odczytaniu przez współreżysera p. Kułakowskiego telegramu od młodzieży jugosłowiańskiej ze Lwowa, orkiestra odegrała hymn słowieński „Liepa nasza domovina“, którego publiczność wysłuchała, stojąc.

Piękna ta owacja dała wieczorowi teatralnemu charakter uroczystego widowiska, nie pozbawionego akcentu politycznego. W. Pr.

Z sali sądowej

GŁOŚNA AFERA SZPIEGOWSKA.

Drugi dzień rozprawy przeciwko urzędnikowi wojskowemu Michałowi Taborowi i towarzyszom, rozpoczął się wczoraj rano przesłuchaniem drugiego oskarżonego, urzędnika wojskowego Oskara Hossego. I ten oskarżony do winy się nie poczuwa i przytacza cały szereg argumentów na swoją obronę.

Po Hossem przesłuchano trzeciego oskarżonego, kapitana Józefa Zwierowskiego, który również zaprzecza, by uczestniczył w zbrodni szpiegostwa i twierdzi, że jest niewinny.

Następnie trybunał przesłuchał świadków komisarzy policji Karcza i Olearczyka, dalej Józefa Hossego, kuzyna obwinionego, Jana Kurcjusza, Guttmanna, kapt. Wronę, a wkońcu zasądzoną już przez sąd cywilny na 1 rok więzienia kochankę Hladisza, Korczykównę.

Rozprawa obfituje w interesujące polemiki między obrońcami oskarżonych drem Kwiecińskim, drem Sapeckim i drem Schoenwetterem, a świadkami i oskarżonymi.

Przewodniczy energicznie i taktownie pułk. dr Bielski.

Popołudniu o godz. 3 odroczył przewodniczący rozprawę do dnia dzisiejszego.

NAPAD RABUNKOWY.

W drugim dniu rozprawy w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciw Janowi Cabale, oskarżonemu o zbrodnię rabunku dokonanego w Dziewinie na wracającego wózkiem kierowniku szkoły p. Fielko, przesłuchano szereg świadków, poczem przemawiali prokurator dr Hubl i obrońca dr Feller.

Po ich przemówieniach członkowie ławy przysięgłych udali się na naradę i zatwierdzili pytanie o zbrodnię napadu rabunkowego 12 głosami.

Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Cabałę na 10 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA.

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed trybunałem orzekającym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Władysławowi Sarnie o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Sarna we wrześniu ubiegłego roku powrócił do domu wraz z żoną późną nocą. Kiedy szwagier jego Szewczyk zwrócił mu uwagę, że przychodzi późno i zaniedbuje dzieci, rzucił się Sarna na niego i zadał mu nożem głęboką ranę w lewą pierś, co spowodowało krwotok wewnętrzny. Sarna na rozprawie tłómaczył się, że w chwili awantury był zupełnie pijany.

Ponieważ obrona postawiła wniosek na wezwanie świadków co do wyświetlenia niektórych szczegółów, przewodniczący sędzia Feil odroczył rozprawę. Bronił adw. dr Rosenzweig.

Ze sportu

WYJAZD LEKKOATLETÓW POLSKICH DO PARYŻA.

Warszawa, 5 czerwca.

„Gazeta Poranna“ donosi: Wczoraj z ramienia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki wyjechali do Paryża 4-ej nasi sportowcy. P. Szydłowski (Pogoń Lwów), Świętochowski i Rothert (Polonia Warszawa) i Gruner (AZS Warszawa). Wyjechali oni w towarzystwie trenera p. K. Baquetta na zawody międzynarodowe. Szydłowski weźmie udział w rzucaniu dyskiem i oszczepem, Gruner w skokach wzwyż i w rzutach oszczepem, Świętochowski w biegu na 400 i 800 metrów, zaś Rothert w biegu na 100 i 200 metrów.

Z Sejmu

Warszawa, 5 czerwca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił Izbę o żądaniu sądu wydania **pos. Łańcuckiego**, a dalej o wydaniu przez radę ministrów rozporządzeń w sprawie **podwyższenia podatku spożywczego od cukru**, zmiany w opodatkowaniu spirytusu, win musujących i drożdży, zmian w opodatkowaniu kwasów octowych oraz piwa. Rozporządzenia te odesłano do komisji skarbowej, poczem przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad podatkiem gruntowym.

Nawiązując do poprawki, wniesionej przez posła **Kozickiego** (Z. L. N.) do art. 2 wiceminister Markowski oświadczył, że rząd nie może pójść poniżej miernika 100. Następni mowcy zgłosili poprawki do art. 3.

Ustawa przyjęta została w drugiem czytaniu. Następne posiedzenie w sobotę.

PRACE W KOMISJACH SEJMOWYCH.

Warszawa, 5 czerwca.

W dniu dzisiejszym posłowie rozpoczęli prace parlamentarne: przed południem odbywały się posiedzenia komisyj, popołudniu obradowało plenum.

Na posiedzeniu **komisji prawniczej** rozpatrywano w dalszym ciągu **projekt ustawy o amnestji**, która ma być ogłoszona z okazji uznania granic wschodnich. Projekt referował **pos. Liebermann**. Przyjęto zasadę, zaproponowaną przez podkomisję, że amnestja ma objąć **zbrodnie pospolite** (z pewnemi wyjątkami), **polityczne** (bez wyjątku) **i wojskowe**. Ustawa składa się z 16 artykułów. Dziś przyjęto 3 artykuły, w brzmieniu podkomisji z uwzględnieniem poprawek rządu, że amnestja **nie będzie dotyczyć kar porządkowych i dyscyplinarnych za przestępstwa służbowe**.

Komisja oświatowa zajmowała się projektem ustawy o państwowych stypendjach akademickich. Na piątkowem posiedzeniu komisja ta przystąpi prawdopodobnie do sprawy **„numerus clausus“**.

Oprócz tego obradowały komisje: **przemysłowo-handlowa** (ochrona wynalazków), **robót publicznych** (regulacja Wisły), **ochrony pracy** (ubezpieczenie od wypadków), a wreszcie **podkomisja urzędnicza**, która rozpatrywała projekt ustawy o uposażeniu sędziów. Pos. **Chądzyński** zgłosił wniosek, by zwrócić się do komisji prawniczej o wyrażenie opinji, czy w związku z art. 2 i 80 ustawy konstytucyjnej ustaw do uposażenia sędziów i prokuratorów winna być odrębnie traktowana czy też może być włączona do ogólnej ustawy o funkcjonarjuszach państwowych i wojskowych.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 5 czerwca (PAT). Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 4 bm. poddano obradom **program najbliższych prac rządu**. Ponadto rozważano projekty ustaw, wniesionych do Sejmu **przez rząd poprzedni**, ażeby ustalić kolejność traktowania wedle ich ważności. Postanowiono dalej zająć się na najbliższem posiedzeniu sprawą opracowanej **reformy administracji, oraz zasadniczemi podstawami działalności i kompetencjami komisarjatu do zwalczania drożyzny**. Wreszcie uchwalono program prac komitetu politycznego.

W POGONI ZA TEKAMI.

Warszawa, 5 czerwca.

W koluarach sejmowych wspomniano dzisiaj **o możliwości ustąpienia ministra Grabskiego**. Podstawę do tego miało dać pewne pismo krakowskie, zbliżone do premjera. W piśmie tem pojawiły się artykuły, krytykujące działalność i zarządzenia ministra Grabskiego. — Okazuje się, że stronnictwa rządowe, pragnąc wytłómaczyć obecną zwyżkę walut zagranicznych, **robią na gwałt sprawcą tego p. Grabskiego**. Tymczasem sprawa przedstawia się następująco: Sytuacja skarbowa w obecnym momencie nie może ulec radykalnej poprawie **wskutek nieuchwalenia dotychczas przez Sejm podatku gruntowego oraz wskutek spóźnionego uchwalenia podatku państwowego**, czego rezultatem będzie, **że jeszcze w miesiącu czerwcu deficyt budżetowy będzie musiał być pokryty w drodze dalszej emisji biletów P. K. K. P.**, co z pewnością nie pociągnie za sobą zwyżki marki polskiej. Z drugiej strony katastrofalny spadek marki niemieckiej jak zwykle odbija się na zniżce naszej marki.

Wyzbycie się z rządu p. Grabskiego jest tylko jednym ze środków, prowadzących do upragnionego celu, tj. **silniejszego scementowania stronnictw rządowych** przez rozdzielenie dalszych tek. **Rzecz prosta, że stać się to musi kosztem ministrów pozaparlamentarnych.** Pierwszym z nich miałby być minister Grabski, po którym tekę otrzymałby... **p. Michalski**, członek klubu Dubanowicza. W ten sposób najoporniejsze dotychczas stronnictwo chrześcijańsko-narodowe, które już ominęła z różnych względów teka spraw wewnętrznych (sen. Kasznica), weszłoby do składu stronnictw nietylko popierających rząd, ale rządzących. Drugą ofiarą ma być **minister robót publicznych Łopuszański**. Miejsce jego w gabinecie zająłby **pos. Wachowiak**, co byłoby nagrodą za 8 głosów enpeerowskich. Początkowo pos. Wachowiakowi ofiarowywano tekę pracy, lecz ze zrozumiałych względów pos. Wachowiak boi się tej teki jak ognia, gdyż działając z ramienia „demokratycznego“ rządu p. Witosa i Głąbińskiego jako minister pracy raz na zawsze musiałby się pożegnać z dalszą karjerą polityczną.

JEN. HALLER INSPEKTOREM ARMJI?

Warszawa, 5 czerwca (Tel. wl.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że w kołach nacjonalistycznych krążą pogłoski, o rzekomo wysuwanej **na stanowisko jeneralnego inspektora** armji kandydaturze **jen. Józ. Hallera**, który na wiadomość o przesileniu na najwyższych stanowiskach w armji przerwał podróż swoją do Ameryki. Pogłoski o tej nieprawdopodobnej kandydaturze „Przegląd Wieczorny“ notuje z obowiązku dziennikarskiego, nie biorąc za nią żadnej odpowiedzialności.

ROZMOWA DRUMMONDA Z PREMJEREM WITOSEM.

Warszawa, 5 czerwca (AW). Sekretarz generalny Ligi Narodów Drummond w rozmowie z Witosem **wyraził się bardzo dodatnio o stosunkach, jakie zaobserwował w Polsce**. Zdaniem Drummonda, sytuacja w Polsce przedstawia się **znacznie lepiej, niż można przypuszczać na podstawie doniesień prasy i materjałów, które w tej sprawie posiada Liga Narodów**. Witos ze swej strony zauważył, że Liga Narodów zawsze odnosiła się do Polski tak życzliwie, jak tego wymagały nietylko interesa Polski, ale i położenie międzynarodowe.

SIR DRUMMOND U MARSZAŁKÓW SEJMU I SENATU.

Warszawa, 5 czerwca (PAT). Wczoraj popołudniu sir Erik Drummond i p. Mantoux w towarzystwie p. Neumanna złożyli wizytę marszałkom Sejmu i Senatu, poczem marszałek Sejmu podejmował gości herbatą. Na przyjęciu tem, na którem goście zabawili półtorej godziny, byli obecni posłowie: Dębski, Szebeko, Kozicki i Kosmowska, Dąbski i Stroński. Rozmowa dotyczyła najważniejszych spraw, związanych z Ligą Narodów.

PROWOKACYJNY HAKATYZM GDAŃSKA.

Gdańsk, 5 czerwca (PAT). W myśl art. 30 konwencji polsko-gdańskiej Polacy i Gdańszczanie przy obsadzaniu stanowisk w administracji portu gdańskiego mają być traktowani równomiernie. Sprawa ta dla Polski przedstawia się jednak bardzo opłakanie. I tak, gdy chodziło o obsadzenie stanowiska jednego z dyrektorów portu gdańskiego, Gdańszczanie robili **takie trudności, że inżynier Dunin-Polak musiał w końcu zrzec się tego stanowiska**. Podobnie sprawa przedstawiała się z kapitanem Łabędzkim, posiadającym jak największe kwalifikacje na szefa pilotów w porcie gdańskim. Po trzechmiesięcznej próbie **nie zaangażowano go mimo najlepszej opinji i przedłużono mu termin próby o 9 miesięcy**. Jeżeli wszystkie nasze prawa w Gdańsku będą tak szanowane, to śmiało twierdzić można, że **port gdański jest najmniej portem polskim i że Polakom mniejsze czynią trudności w czysto niemieckich miastach, aniżeli w Gdańsku**.

NOWA NOTA NIEMIECKA.

Wiedeń, 5 czerwca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj przywódców stronnictw Reichstagu, aby ich zapoznać z treścią **nowej noty niemieckiej, która nosi miano noty uzupełniającej**. Treść tej noty uzupełniającej jest już zredagowana. Przedewszystkiem przyjął kanclerz przedstawicieli mieszczańskiej wspólnoty pracy, członków stronnictwa ludowego Raumera i Stresemanna, demokratę Dernburga i Petersena, jakoteż przywódcę centrum Marksa. O g. 7 wieczorem przyjęci zostali przez kanclerza posłowie socjalistyczni Breitscheid i dr Hilferding. W kołach poselskich słychać, że **nota ogranicza się do wywodu czysto rzeczowego, i forma jej oceniana jest za lepszą od poprzedniej. W redakcji tej noty nie zajdą już zmiany.**

STRONNICTWA WOBEC NOTY.

Berlin, 5 czerwca (PAT). Zarządy poszczególnych partyj zebrały się w ciągu dnia wczorajszego na narady nad nową notą niemiecką. Obecnie czynione są starania co do przyśpieszenia załagodzenia różnic między stanowiskiem przemysłowców a stanowiskiem przedstawicieli związków zawodowych. Wedle doniesienia soc. dem. Informacji parlamentarnej socjalna demokracja jest tylko wtedy gotowa przyjąć odpowiedzialność polityczną za nową notę, **jeżeli będzie ona poważną próbą rozwiązania kwestji reparacyjnej przez uczynienie konkretnych i uchwytnych propozycyj, któreby rychło doprowadziły do opuszczenia zagłębia Ruhry przez Francuzów i Belgów**. Socjalna demokracja podtrzymuje swe żądanie, aby propozycje obciążyły te klasy posiadające, **które w czasie spadku waluty odniosły olbrzymie zyski**. W kołach politycznych berlińskich panuje zdanie, że nowa nota niemiecka nie będzie przed końcem tygodnia przesłana aljantom.

PIENIĘŻNE ŚWIADCZENIA.

Paryż, 5 czerwca (AW). Z dobrze poinformowanych źródeł zapewniają, że **suma annuitetów, do których spłat zobowiązałyby się Niemcy, wynosi 40 miljardów marek złotych**, i że Niemcy otrzymałyby 5-cioletnie moratorjum. Niemieckie świadczenia gotówkowe mają być ustalone przez rzeczoznawców, w wysokości 650 do 800 miljonów marek złotych rocznie.

ZAMORDOWANIE ARCYBISKUPA.

Saragossa, 5 czerwca (PAT). Nieznani sprawcy strzałami rewolwerowemi **zabili na ulicy ks. kardynała Soldevila, arcybiskupa Saragossy.**

Saragossa, 5 czerwca (PAT). Kardynał Soldevila został zamordowany w chwili, gdy wysiadał z samochodu przed pałacem swoim w okolicy Saragossy. Dwaj młodzi ludzie, którzy ustawili się obu stronach drzwi wejściowych, **strzelili do kardynała 12 razy z rewolwerów i zabili go na miejscu. Od tych strzałów zginął również jeden z krewnych kardynała**, który mu towarzyszył, szofer zaś został ranny.

Dział ekonomiczny

*** CZYNNY BILANS HANDLOWY.** Główny urząd statystyczny komunikuje:

Przywóz do Polski wynosił w marcu br. ogółem 300.439 tonn, wartości 812.2 miljardów mk.; w tem 24.903 tonn węgla i koksu, wartości 9.3 miljardów marek.

Wywóz z Polski wynosił ogółem 2,151.204 tonn, wartości 1.183,5 miljardów mk., w tem węgla i koksu 1.635.287 tonn, wartości 386 miljardów mk.

Jak z powyższych liczb wynika, bilans handlowy Polski był w marcu rb. wybitnie czynny, gdyż wartość wywozu pokryła 145.7 procent wartości przywozu.

*** MIASTA I UZDROWISKA BEZ ODPOWIEDNIEGO PRZYDZIAŁU CUKRU.** Z Warszawy donoszą:

Na odbytej w dniu 1 czerwca w nadzwyczajnym komisarjacie zwalczania drożyzny ostatecznej naradzie w sprawie przydziału cukru dla miast i spółdzielni w miesiącu czerwcu, ogłoszony został list rady naczelnej polskiego przemysłu cukrowniczego, zawierający odmowę przydziału większej ilości cukru ponad 350 wagonów miesięcznie. Wobec tego na konferencji uchwalono podzielić 350 wagonów między wydziały aprowizacyjne miast i spółdzielnie według klucza ustalonego w zeszłym miesiącu. Przedstawiciele spożywców oświadczyli, iż w sprawie otrzymania pozostałej ilości cukru, wynoszącej 150 wagonów, wszczęta zostanie odpowiednia akcja. W ten sposób w miesiącu czerwcu nie będzie można powiększyć spółdzielniom i miastom przydziałów, ani przyznać nowych, dzięki czemu **cały szereg miast polskich pozostanie bez odpowiednich ilości cukru**. Nie otrzymają również cukru **uzdrowiska**, jak to pierwotnie projektowano.

*** WYWÓZ CUKRU.** Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów omawiana była sprawa wywozu cukru z nadchodzącej kampanji.

Eksport cukru jest tą dziedziną handlu wywozowego, która przysparza państwu naszemu największą ilość walut zagranicznych. Obliczając wywóz cukru w kampanji 1923-24 na 12.000 wagonów, dochodzimy do sumy 3 i pół milj. funtów szterlingów, które wpłyną do P. K. K. P. tytułem ekwiwalentu za eksport. Na rachunek tej kwoty już w czerwcu br. wpłynie do skarbu z górą miljon funtów szterlingów.

Zważywszy, że zgromadzenie większych zapasów walut obcych w rękach rządu jest poważnym czynnikiem utrzymania kursu marki, ministerstwo skarbu — na podstawie uchwały komitetu ekonomicznego ministrów zezwoliło na wywóz do 12.000 wagonów cukru z kampanji 1923-24.

W związku z tem przemysł cukrowniczy nie będzie korzystał z kredytów w P. K. K. P., co pozwoli na zmniejszenie emisji banknotów.

*** USTAWA KOMASACYJNA.** Sejm opracowuje obecnie ogólną ustawę komasacyjną na całą Rzeczpospolitą. Ustawa ta przewiduje zcalenie gruntów z urzędu odrazu na wielkich obszarach. Ustawa przewiduje pomoc państwową dla zcalowanych gospodarstw w postaci kredytu długoterminowego do wysokości połowy wartości zcalonych gruntów. Uchwalenie projektu przewidziane jest w najbliższej przyszłości.

O WALUTĘ POLSKĄ W GDAŃSKU. „Gazeta Gdańska“ pisze: Pod wpływem katastrofalnego spadku marki niemieckiej staje się aktualną w Gdańsku kwestja waluty. W kwestji tej istniały już rozmaite pomysły, w tej chwili jednak sprawa ta grozi bezpośrednio katastrofą. Gdańsk czyni zakupy w Polsce i potrzebuje dla tych zakupów polskiej marki, którą ma ciągłą tendencję zwyżkową. Z tego powodu wśród niemieckich sfer kupieckich coraz częściej odzywają się głosy, aby zerwać z bankrutującą niemiecką walutą i zamiast bawić się w projekty idealnej waluty złotej, wejść w porozumienie z polskim rządem co do zaprowadzenia waluty polskiej.

PODWYŻSZENIE OPŁAT PORTOWYCH W GDAŃSKU. Dnia 2 bm. podwyższone zostały opłaty portowe o 100%. Około połowy bm. wydana będzie nowa taryfa opłat portowych, w której przewidziana jest nowa podwyżka poszczególnych pozycyj o 50%.

*** Z AUSTRJACKO-POLSKIEJ IZBY HANDLOWEJ.** Donoszą z Wiednia: Odbyło się walne zgromadzenie austrjacko-polskiej Izby handlowej, na które przybyli między innymi poseł hr. Lasocki, członkowie poselstwa polskiego, rumuński charge d'affaires, jeneralny konsul jugosłowiański, amerykański attache handlowy, austrjacki minister spraw zagranicznych Gruenberger. Obrady zagaił prezes Izby dr Juljusz Twardowski, przedstawiając działalność Izby. Szczegółowe sprawozdanie złożył jeneralny sekretarz dr Widymski, poczem zgromadzenie udzieliło wydziałowi absolutorjum. — Przemawiali następnie austrjacki minister spr. zagranicznych dr Gruenberger i poseł Lasocki stwierdzając zacieśnienie się węzłów gospodarczych między Austrją a Polską i wyrażając życzenie, aby działalność Izby handlowej austrjacko-polskiej nadal wykazywała dobre rezultaty. Zgromadzenie przez aklamację przyjęło wniosek o zamianowanie członkami honorowemi Izby posłów hr. Lasockiego i Mikołaja Posta.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Rynek dewizowy bez większej zmiany. Tendencja nieco słabsza przy pewnej zwyżce kursu marki niemieckiej.

W obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi usposobienie mocno zniżkowe w dalszym ciągu. — Wszystkiemi gatunkami z wyjątkiem dobrze trzymającej się Sierszy górniczej robiono po kursie znacznie obniżonym. Taksamo akcjami bankowemi. Papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 5 czerwca 1923.

Waluty i dewizy:	Gotówka		Czeki
Dolary St. Zj.			56930
Funty szterlingi			260000—263000
Franki francuskie			3720
Franki szwajcarskie			10395—10450
Liry włoskie			2675
Dynary			725
Marki niemieckie			0'98—0'96
Korony austr.			0'81½—0'80½
Korony czeskie			1740—1720
Akcje bankowe:			Transakcja
Pol. Bank Przem.	13000	18000	
Bank Hipoteczny	15000	20000	
Bank Małopolski	10000	15000	
Ziem. Bank Kred.	17000	22000	
Powsz. Bank Kred.	15000	20000	
Bank Komercj.	7000	9000	8200
Bank Zw. Sp. zar.	130000	140000	135000
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	10000	13000	12500—11500
Impex	700	1000	
Pharma	55000	60000	58500
Polski Glob	2500	3000	2600
Hartwig	35000	45000	
Polbal	15000	20000	
Żegluga Polska	4000	5000	
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	290000	310000	330000—295000
Cegielski	35000	45000	40000—37000
Parowozy	70000	80000	75000—71000
Automotor	13000	17000	
Potęga	190000	210000	
Trzebinia	48000	53000	50000
Górka	250000	280000	280000—260000
Siersza	190000	210000	194000—207000
Tepege	86000	96000	92000—88000
Polska Nafta	20000	25000	21000
Pokucie	20000	25000	20000—22000
Oikos	100000	110000	
Pezet	10000	15000	
Strug	18000	20000	
Tłuszcze Trzebinia	105000	115000	
Krakus	50000	55000	54000—51000
Chodorów	115000	130000	125000—120000
Ćmielów	50000	55000	
Elektr. Siersza	20000	25000	22000—23000
Niemojowski	50000	55000	52000
Fab. kap. Myślenice	14000	17000	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (5 czerwca). Podane cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich. Bank dyskontowy 255—222'50—270, Bank handlowy Warszawa 290, Bank przemysłowy Lwów 11½—13—12¾, Bank zjedn. ziem polskich 60 b. k., Bank zw. spółek zarobk. 130—125—140, Sole potasowe 243, Puls 205—190—195, Częstocice 540—520. Cukier Warszawa 760—700—715, Firley 54—52—65, 4 em. 41—45—44, Drzewny przemysł 14—13½, Cegielski 43—36½—38, Modrzejów 235—225—230, Rudzki 70—62—65, 3 emisja 73. Ursus 200—185, 2 emisja 77—55, Parowozy 87—79½—83. Hurt 18. Żegluga 22½—20½—21½, Spirytus 150—140—145, Polska Nafta 23—21, Lenartowicz 23—22—22½, Siła i Światło 50—45—49, Ćmielów 48—46, Norblin 57—51—54, Kijewski 105—100, Czersk 375—340, Gosławice 175—155—171, Michałów 235—210—222½, Węgiel 130—110—120. Lilpop-Rau 46—39½—41½, Ostrowiec 200—195—202½, 5 emisja 185—175, Rohn Zieliński 51, Starachowice 228—190—205, 5 emisja 200—170—180, Pocisk 36—34. Zieleniewski 315—280—290. Żyrardów 5.000.000-4.800.000-5.200.000. Borkowski 39—35—37, Jabłkowscy 15'75—12—14¼, Polbal 15½—16, Haberbusch 115—110, Nobel 105—90—95, Pustelnik 87½—85, Chodorów 125—117½—122½.

Papiery lokacyjne: Miljonówka 1700, 4½% kred. ziemskie za 100 rubli 4300—4100. 5% miasta Warszawy 345—325, Pożyczka złotowa 85.000.

GIEŁDA LWOWSKA. (5 czerwca). Amerykańskie 56200—56800, trans. 56500—56600, czeki 56500—57500, trans. 56750, drobne 55750—56250, kanadyjskie 53750-54250, trans. 54000, dynary 520—540, czeki 540—560, angielskie 262.000—264.000, czeki 262.500—264.500, tr. 262.000—266.000, belgijskie 3010—3040, czeki 3010—3040, trans. 3025, francuskie 3620—3650, czeki 3630—3665, trans. 3614—3650, holenderskie czeki 22000—22500, szwajcarskie 10225—10325, czeki 10225—10325, trans. 10200—10450, austrjackie 0'80—0'82, czeki 0'81—0'83, trans. 0'81—0'82, czeskie 1680—1700, czeki 1690-1720, trans. 1700—1720, węgierskie 12'10—12'30, czeki 12'20—12'40, rumuńskie 295—305, włoskie 2650—2670, czeki 2660—2680, trans. 2675, niemieckie 0'90—0'96, czeki 0'90—0'96, trans. 0'91—0'95.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (5 czerwca). Berlin 0'00.88, Holandja 217'30, Nowy York 554'25, Londyn 25'63, Paryż 35'60, Medjolan 25'55, Praga 16'59, Budapeszt 0'10¼, Belgrad 6'90, Sofja 6'05, Warszawa 0'00.98, Wiedeń 0'00.78 1/8, austr. korona stemplowana 0'00.78¼.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Kupuję złoto, srebro oraz stare sztuczne zęby; płacę za ząb od 6—20 tysięcy mkp. Zegarmistrz Landau, Sienna 17. 1422 1 4

Samochód Laurin Klement 20 H. P., 4 osobowy, lekki w doskonałym stanie do sprzedania. „Cracovie automobile" Kraków, ul. Mikołajska 2, od 3—5. 1424 1 3

Poszukuję magazynów murowanych, obszernych, w śródmieściu, nadających się na skład papieru. Zgłoszenia do firmy D. Rettig, ul. Dietla 57, telef. 3438. 1423

Starsza krawcowa, szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje zajęcia po domach. Kraków, ulica Długa L. 10, u dozorcy domu. 910

Okazyjnie do sprzedania:

Maszyna do szycia drutem pudełek na płask, 32 cm. 1250

Sztanca.

15 tysięcy tekturowych pudełek płaskich, oklejanych papierem glansowanym (mniejszych i większych).

Zgłoszenia pod **„W. G."** do Administracji „N. Reformy".

Pani z towarzystwa, dystyngowana, elegancka, b. przystojna, materjalnie niezależna, pragnie poznać mężczyznę starszego, eleganckiego, na stanowisku, w celach towarzyskich. Uprasza się tylko o nieanonimowe odpowiedzi pod „Samotna" do administracji „Nowej Reformy". 1421 1 2

„OLLA" najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancya Wszędzie do nabycia. 997 13 0

Nowość! Nowość!

Wacław Grabiański

Niedyskrecje księżyca

(humoreski)

Strażniczki cnoty. — Fuszer. — Inny departament. — Tajemnica letniej nocy. — Przygoda samobójcy.

Cena zasadnicza 0.50.

Tegoż autora:

	Cena zasadn.
Wojenny balonik	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie.

Gebethner i Wolff, Kraków.

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1 otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 Maja. Cena 2 tomów z ilustracjami 4800 Mk.

K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 2400 Mk.

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 1800 Mk.

Pieśni polskie. Najlepszy wybór pieśni narodowych — ozdobnie oprawne w płótno angielskie, ze srebrnym orłem 1600 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 82

CAZIMI

METAMORPHOSA

KREM-MYDŁO-PUDER

UDELIKATNIAJĄ CERĘ USUWAJĄ WSZELKIE JEJ WADY

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

1265 4 4

TOWARZYSTWO MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

Tow. z ogr. por. **„KŁOS"** Tow. z ogr. por.

Telefon 56-08 **POZNAŃ** ul. Matejki 3

Adres telegraficzny: „Towkłos"

Hurtownia wszelkich maszyn rolniczych — najtańsze źródło zakupu.

Specjalność: żniwiarki amerykańskie,
siewniki do sztucznego nawozu „Westfalia",
śrutowniki do popędu pasowego „Brünner-Eba", z kamiennemi płytami,
śrutowniki „Victoria" do popędu kieratowego i pasowego, ze stalowemi płytami,
wirówki do mleka „Eba", od 50 do 300 litrów,
wirówki do mleka „Hema-Extra", od 60 do 300 litrów.

Prosimy o zażądanie specjalnych ofert. 1280 2 2

PIERWSZA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIA

MEBLI ŻELAZNYCH

A. POGORZELSKIEGO

Nr telefonu 98 KRAKÓW ul. św. Łazarza 19

wyrabia meble blaszane i żelazne, jak: łóżka dziecięce, studenckie, stolikowe i duże, z materacami lub bez, wkłady siatkowe i t. p.; umywalnie blaszane w kilku gatunkach do wyboru; kasety żelazne, rowerki, tresynki, saneczki sportowe, lakierowane i emaljowane na gorąco.

Utrzymuje na składzie powyższe wyroby w wielkim wyborze.

Natychmiastowa wysyłka na prowincję. Przyjmuje również zamówienia.

Sprzedaż hurtowna i częściowa po cenach fabrycznych

1320 7 7

GEFIA

Oddział dla zakładów przemysłowych — obecnie zaraz do oddania

Do fabrykacji wełny drzewnej

4 wiórnic, podwójnie działających (strona lewa i prawa), o wydajności 150 kg wełny drzewnej na godzinę, fabr. Renger, wagi około 2.400 kg;
2 prasy do wełny drzewnej, fabr. Mayfarth;
1 cyrkularka stołowa, cała z żelaza;
1 autom. szlifierka noży strugarki.

Parowe urządzenie kuchenne

zawierające: kocioł stojący, 7 m² powierzchni ogrzewalnej, 7 kotłów do gotowania z lanego żelaza, zawartości 200—240 litrów, z cynkowanemi wstawkami miedzianemi, wszystkiemi przewodami rurowemi, oprawami (mosiądz) i t. d., wystarczające na 2—3.000 osób, mało używane, w stanie prawie nowym, zdatne do nienagannego użytku.

„GEFIA", Towarzystwo akcyjne dla zakładów przemysłowych

Biuro: Kraków, ulica Bracka L. 6. 1319

AUTO-KONCERN

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

WARSZAWA, GALERJA LUXENBURGA

Telefony: 247-54, 221-44. — Adres telegr.: AUTOKONCERN-WARSZAWA

GARAŻE: UL. PUŁAWSKA L. 29.

Jeneralne przedstawicielstwo fabryk samochodów

DUX, N. A. G., BRENNABOR.

STALE NA SKŁADZIE W WARSZAWIE

osobowe i ciężarowe samochody, przyczepki oraz części zapasowe.

Wystawiamy na Targach Poznańskich. 1054 3 3

INŻYNIER

przyjmie posadę lub reprezentację, ma za sobą 20 lat zawodowej praktyki w większych fabrykach w Rosji i kraju, jako kierownik, organizator i administrator w przemyśle metalowym i drzewnym. Dokładna znajomość lokomotyw, wagonów, kolejnictwa i konstrukcji żelaznych. Zgłoszenia pod: **„W. P. H. 1340"** do Biura ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, ul. Marszałkowska L. 124. 1425

Najlepszym środkiem do opakowania

artykułów spożywczych wszelkiego rodzaju, świecących metali, jak również wyrobów tytoniowych, jest zupełnie bezwonna, kwasów nie zawierająca

bibułka parafinowana

znanej fabryki

„SOLALI"

Tow. z ogr. por.

1134 3 3 Żywiec (Małopolska).

OGŁOSZENIA

na **wszystkie dworce kolejowe,**
od **wszystkich pism krajowych** i zagranicznych

przyjmuje 2010

Polskie Tow. księgarni kolejowych

„RUCH" S. A.

Kraków, ulica Szczepańska L. 9.

Oddziały: Warszawa — Lwów — Gdańsk — Wilno — Poznań

Wielki wybór

modnych pończoch damskich

i dziecięcych, skarpetek, sznurowadeł, nici, bawełny, guzików

polecają 767

Wiesław Szajdakowski i Ska

Kraków, Szczepańska 11. Dla Kółek roln. opust.

Holenderskie masło roślinne

pod nazwą:

„SANELLA" lub „TOMOR"

firmy Van den Bergh

zastępuje w zupełności masło deserowe.

Wszędzie do nabycia! 1173 5 5

Tkalnia mechaniczna „Dzwon"

Spółka z ograniczoną poręką

w Przemyślu, ulica Jana Dekerta L. 5 i 5a.

(boczna ulicy Strycharskiej)

znacznie rozszerzona na zasadach najnowszej techniki zbudowana FABRYKA, wyrabia płótna najprzedniejszej jakości, zdatne do wszelakich celów. Wzywamy przeto włościan, by nie tracili czasu, tylko jak najprędzej przynosili lub przysyłali surowiec do nas na wyrób, albo do specjalnego działu kupnego, lub też celem natychmiastowej zamiany na gotowe nasze wyroby. Otworzyliśmy na usługi szerokiej publiczności także i DZIAŁ ŁŁAWATNY, HURTOWNY i DETAJLICZNY. — Towar jak najtrwalszy, po cenach fabrycznych. — Dla Spółek rękodzielniczych, Kółek rolniczych, kooperatyw i t. d. specjalne warunki i znaczny rabat.

Przyjmie się zastępców i podróżujących za STAŁEM WYNAGRODZENIEM i PROWIZJĄ.

794 *Zarząd.*

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, ULICA LELEWELA L. 11.

Uwaga: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego — a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem



Wielki wybór

okuć budowlanych

nakryć stołowych „Alpaga", pierwszej jakości, maszynek do robienia lodów oraz termosów, poleca hurtownie i częściowo po cenach niskich

firma 1194 3 3

J. Fertig, Kraków

ulica Szewska L. 5.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

Podgórze, ul. Nadwiślańska L. 16 — Filja: ulica Szczepańska L. 3

poleca

DZIAŁ I.	DZIAŁ II.	DZIAŁ III.	DZIAŁ IV.
WEŁNY na ubrania męskie, na kostjumy i suknie damskie, na ubranka dziecięce. SUKNA DAMSKIE w różnych kolorach. PÓŁ WEŁNY.	PŁÓTNA na bieliznę i prześcieradła. ZEFIRY na koszule, bluzki i fartuchy. RĘCZNIKI z metra i odpasowane. DYMKI na bieliznę i pościel. MARKIZETY gładkie i kolorowe. KLOTY.	UBRANIA męskie i chłopięce z własnych fabryk konfekcyjnych.	OBUWIE męskie, damskie i dziecięce, boksowe, chewro i lakierowe. 840 Magazyny otwarte od g. 8 rano do 6 wieczór bez przerwy.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1500 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Laboratorjum kosmetyczne

Franciszki Bumazsok, Grodzka 3, I. p. poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

Obuwie.

KONKURENCYJNA PRACOWNIA SZEWSKA

A. PAŁKI

Kraków, Rynek gł. 30, I p.

Stanisław Hachaj

ul. św. Tomasza l. 9.

Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Farbiarnie i pralnie.

Parowa farbiarnia i pralnia chemiczna

A. SZAFKOWSKIEGO

Kraków, ul. Karmelicka L. 18.

Rok założenia 1863.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce

skład fortepianów Heleny Smolarskiej

ul. Szewska 9, I. p.

wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 1005.

Generalne zastępstwo fabryki fortepianów i pianin firmy

„Stingl Original"

i innych firm

Zygmunt Raba nastp.

Kraków, ul. św. Anny l. 3

poleca fortepiany i pianina po cenach fabrycznych

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny

F. Lubański

Kraków, ul. św. Anny 2

poleca rękawiczki, pończochy, parasole, płaszcze gumowe, kurtki nieprzemakalne po cenach najniższych.

Własna pracownia rękawiczek skórkowych.

Zakład tapicerski i magazyn mebli

M. BARDACH

Kraków, Florjańska l. 16.

WYTWÓRNIA wykwintnych ubiorów męskich, damskich i wojskowych na miarę

FABRYCZNY SKŁAD sukien krajowych i zagranicznych

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

KRAKÓW

ul. Podwale 5. Telefon 33-46.

Największy i najtańszy wybór bielizny męskiej i obuwia najnowszych modeli — poleca **HUGO WEINMANN** Kraków — ulica Starowiślna L. 6.

ZĘBY SZTUCZNE

złoto, srebro

kupuje zegarmistrz i jubiler **L. Brüll, Starowiślna 29.**

Zakład fotograficzny „Erna" ulica Starowiślna (plac Wolnica), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

WÓZKI DZIECIĘCE

krajowe i zagraniczne, oraz łóżka mosiężne poleca

skład mebli i fornierów Kraków, ul. Szpitalna 5.

Skład wiedeńskich parasoli

Kraków, ul. Długa L. 19 (sklep).

DRUKARNIA LITERACKA

w Krakowie

ul. Jagiellońska 10, tel. 401

przyjmuje

wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Maszyny pospieszne i rotacyjne.

W Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska l. 10

Rządca Drukarni L. K. Górski